Nr. 512. Kraków, Wtorek 6 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 248. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 827.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapszyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 3. **W Jarosławiu** J. Szczytala. — **W Tarnowie** H. Rockach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walka o pokój.

Kraków, 6 listopada.

Od pierwszych chwil nowego porządku rzeczy w Rosyi, toczy się tam nieustanna walka o pokój z jednej strony między rosyjskimi imperyalistami a demokratami z drugiej, między Rosyą, jako całością, a jej sojusznikami. Walka ta przeszła już rozmaite fazy. Rozstrzygnięcie jej na rzecz pokoju już kilka razy wydawało się bliskiem. Zawsze jednak w ostatniej chwili wpływy Anglii i Francyi okazywały się silniejszemi, niż władza i odwaga tych, którzy dzierżą dzisiaj w Rosyi t. zw. „władzę".

W związku z odbywającą się w Paryżu konferencyą koalicyjną, na której Rosya ma wystąpić ze swojemi żądaniami, walka o pokój rozegrała się w ostatnich dniach znowu z niezwykłą zaciętością i dramatycznością. Inicyatorem jej był tym razem sam Kiereński. On to w dniu 18 z. m. powołał ściślejszą Radę ministeryalną, na której postawił konieczność poddania celów wojny na wspólnej konferencyi w Paryżu ponownej rewizyi i to w kierunku jak najrychlejszego zawarcia pokoju. Powodem tego postanowienia Kiereńskiego było posunięcie się Niemców poza Rygę, wzrost wpływów bolszewików i pogłębianie się anarchii i rozkładu wewnątrz kraju. Rada ministeryalna, w której zasiadali oprócz Kiereńskiego, minister spraw zagranicznych Tereszczenko, minister skarbu Konowałow, minist. mar. adm. Werderewski i minister wojny generał Wierchowski, nie powzięła ostatecznej decyzyi, ale w zasadzie zgodziła się z poglądem Kiereńskiego, który dodał jeszcze, że także szef sztabu generalnego Duchonin jest tego samego zdania.

Dnia 20 października zjawili się u Kiereńskiego ambasadorowie Buchanan, Noulens i Carlotti, składając oficyalne oświadczenie, że gabinety londyński, paryski i rzymski uważają dalsze prowadzenie wojny jeszcze ciągle za potrzebne i że wskutek tego nie mogą wdać się w dyskusyę nad celami wojennemi. Nadto zakomunikowali ambasadorowie ministrowi spraw zagranicznych, że konferencya paryska może składać się tylko z oficyalnych osobistości rządowych, wobec czego żadne inne osobistości nie mogą być na nią dopuszczone. Deklaracya ta zwracała się tedy przeciw delegowaniu przez radę robotniczo-żołnierską, do wzięcia udziału w konferencyi jako jej delegatowi Skobielewowi. Tereszczenko prosił wszystkich trzech ambasadorów, aby mu swoje oświadczenie złożyli na piśmie, ponieważ pragnie je przedłożyć radzie ministrów w oryginalnej formie.

Zamiast pisemnego „pro memoria", w dwa dni później zjawił się znowu Buchanan u Kiereńskiego, z którym odbył półtoragodzinną, bynajmniej nie spokojną konferencyę. Zakomunikował on prezydentowi ministrów, że mocarstwa koalicyjne stoją na gruncie swego oświadczenia z d. 20 października, że tylko pod warunkiem jego zupełnego uznania przez rząd generał Aleksiejew jest gotów wziąć udział w konferencyi paryskiej i — co najważniejsza — że generałowie Ruzskij i Brusiłow na konferencyi żywiołów mieszczańskich, odbytej w Moskwie, pod przewodnictwem Guczkowa, Milukowa i Rodzianki zagrozili wyraźnie wojną domową, jeżeliby rząd Kiereńskiego „chciał skorzystać z konferencyi paryskiej do zawarcia pokoju".

Odpowiedź Kiereńskiego nie wypadła widocznie zadowalająco, skoro dnia 26 października udał się delegat rady robotniczo-żołnierskiej Skobielew do ambasadora amerykańskiego Francisa, który objął rolę życzliwego pośrednika między ambasadorami koalicyi, a rządem Kiereńskiego. Francis bardzo nalegał na Skobielewa, aby nakłonił Radę robotniczo-żołnierską do cofnięcia ogłoszonych przez nią warunków pokojowych i do zgodzenia się na to, że jej delegat wziąłby udział w konferencyi paryskiej tylko w celach — informacyjnych.

W dwa dni potem Agencya Petersburska rozniosła po świecie tekst ostatniej mowy ministra spraw zagranicznych Tereszczenki, wygłoszonej w parlamencie wstępnym w sprawie pokoju. Jak wiadomo, Tereszczenko wyrzekł się w tej mowie zamiaru zawierania odrębnego pokoju przez kogokolwik z koalicyi i długo i szeroko dowodzi konieczności dla Rosyi prowadzenia — dalszej wojny.

Mowa ta była oczywiście skutkiem bezpośrednim ogromnej presyi, wywartej na gabinet Kiereńskiego przez przedstawicieli koalicyi. Jeszcze raz udało się im przy pomocy groźb wojny domowej i przy współudziale Milukowa, Guczkowa, i Rodzianki zdusić w zarodku tendencye pokojowe rządu rewolucyjnego. Usiłowania nowej Rosyi wyrwania się ze śmiertelnego uścisku przyjaciółek znowu spełzło na niczem. Rewolucya rosyjska musi dalej dźwigać jarzmo wojny, którą odczuwa jako najstraszniejsze swoje nieszczęście, o której wie, że nie przyniesie ona ani Rosyi, ani sprawie rewolucyi żadnego pożytku.

Rząd Kiereńskiego zagrożony z dwóch stron przez anarchię bolszewicką i przez popieranych przez ambasady koalicyi kadetów, znowu uczuł się bezsilnym i niezdolnym do zabezpieczenia Rosyi pokoju. Związana z koalicyą na śmierć i życie, podzieli ona los jej i legnie jako ofiara wszechodkupiająca, dopiero wtedy, kiedy jej na to pozwoli Anglia i p. Buchanan.

Przekroczenie Tagliamento.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Nad Tagliamento podjęto znów walkę. Austro-węgierskie i niemieckie dywizye wymusiły przejście przez środkowy bieg rzeki i walcząc zyskują na obszarze. Dywizya generała ks. Feliksa Schwarzenberga, która od przedwczoraj po południu stoi na zachodnim brzegu rzeki, szybkiem i dziarskiem wystąpieniem zasłużyła się szczególnie koło usiania się uderzenia. Nieprzyjaciel utracił przeszło 6000 jeńców i pewną liczbę dział.

Również armia generała pułkownika bar. Krobatina osiągnęła wszędzie postępy.

Na wschodzie i w Albanii nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Szef sztabu generalnego.

Zachwianie frontu dolomickiego.

Wiedeń, 6 listopada.

Wojenna kwatera prasowa donosi wieczorem:

Wydarzenia na weneckiej równinie przybierają korzystny przebieg. Także dolomicki front włoski chwieje się.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Zachodni teren wojny.

We Flandryi po nieprzejrzystem powietrzu w ciągu dnia dopiero wieczorem była czynność artyleryi ożywiona. W ciągu nocy zwracał się ogień niszczący na obszar walki między lasem Houthoulst a kanałem Comines Ypern. Kilkakrotnie ruszały naprzód angielskie oddziały wywiadowcze, lecz wszędzie je odparto. W obszarze innych armij skutkiem mgły była czynność bojowa naogół mała.

Wschodni teren wojny.

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Po silnem przygotowaniu ogniowem, które trwało przez kilka dni na przestrzeni między Wardarem a jeziorem Dojran, zaatakowały bataliony angielskie na południe od Stojakowa. Szturm ich załamał się bezskutecznie i wśród wielkich strat przed pozycyami bułgarskiemi.

Włoski teren wojny.

Niemieckie i austro-węgierskie dywizye wywalczyły przejście przez środkowy bieg Tagliamento i postępują naprzód. Pobitym tam brygadom włoskim zabrano przeszło 6000 jeńców i pewną liczbę dział.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 6 listopada.

Biuro Wolffa wieczorem.

We Flandryi zmienna działalność artyleryi, u innych armij i na wschodzie nic szczególnego.

W górnych Włoszech postępy naprzód.

Nad Tagliamento.

Wiedeń, 6 listopada.

»Wiener Mittags-Zeitung« donosi:

Akcya wojenna nad rzeką Tagliamento wzmaga się. Przeważają walki artyleryi o zmiennej sile. Widać z tego, że Cadorna co najmniej za pomocą silnych straży tylnych zamierza na zachodniej stronie rzeki stawiać opór. Nasuwa się jednakże pytanie, czy ma na tyle wojsk, zdolnych do walki, ażeby podjąć poważną akcyę, czy też chodzi mu tylko o zyskanie na czasie.

W rękach wojsk sprzymierzonych znajdują się już zapory dolin Ospedaletto i Osoppo, tudzież góra Madonna in Buja.

Do Pobrzeża wracają uchodźcy.

Prasa włoska o klęsce.

(Telefonem).

Lugano, 6 listopada.

»Stampa« i »Corriere della Sera« przyznają, że na Włochy spadło wielkie nieszczęście. Wobec inwazyi nieprzyjacielskiej jednak — oświadczają dzienniki — zjednoczy się naród włoski do skutecznej obrony.

»Popolo d' Italia« oświadcza: Rozstrzygająca bitwa, której spodziewać się należy na nizinie weneckiej, będzie ewentualnie ostatnią wielką bitwą w tej wojnie.

Odwrót aż do rzeki Piave.

Lugano, 6 listopada.

Wedle doniesień z Medyolanu **przełożenie włoskiej linii obronnej nad rzekę Piave ma już być pewnem, gdyż stanowisk nad Tagliamentem nie mogą Włosi utrzymać.** Nad Piavę mają przybyć także posiłki angielsko-włoskie.

Ewakuacya władz.

(Telefonem).

Rotterdam, 6 listopada.

»Daily Mail« donosi z Rzymu:

Ze względów strategicznych władze cywilne **opuściły prowincyę wenecką.**

Ogólne powołanie we Włoszech.

(Telefonem).

Lugano, 6 listopada.

Stan wojenny rozszerzono na całe Włochy. Wszystkie roczniki od 16 do 60 roku życia powołano do szeregów.

Wycofanie wojsk włoskich z Albanii i Grecyi.

(Telefonem).

Zurych, 6 listopada.

Pisma szwajcarskie donoszą z Rzymu:

Rząd włoski wydał rozkaz wycofania wojsk włoskich z Albanii i Grecyi.

Pomoc koalicyi.

(Telefonem).

Berlin, 6 listopada.

»Berl. Tageblatt« donosi z Bazylei:

Painlevé i Lloyd George zawarli w Londynie układ co do wojskowej kooperacyi Anglii i Francyi we Włoszech.

Lugano, 6 listopada.

»Secolo« donosi z Nowego Jorku, że znaczne oddziały wojsk amerykańskich przygotowują się już do wyjazdu na front włoski. Rząd angielski usiłuje także nakłonić Rosyę do wysłania do Włoch korpusu posiłkowego.

»Tribune« donosi, że rząd angielski wezwał Rosyę do rozpoczęcia ofenzywy przeciw mocarstwom centralnym.

Genewa, 6 listopada.

Francuski generał Pau przybył do włoskiej strefy wojennej. Oddziały francuskie, pomieszane z oddziałami włoskimi, wystąpią czynnie prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.

Generał włoski o położeniu wojennem.

Lugano, 6 listopada.

Generał Corsi, omawiając w »Stampie« położenie wojenne Włoch, pisze:

Obecnie chodzi o ratowanie armii włoskiej. Na szczęście zamiar Niemców doszedł do skutku tylko częściowo. Mocarstwa centralne chciały zdemoralizować nasz lud i naszą armię, ale to się nie powiodło. Będziemy nieprzyjaciela zwalczać obecnie w otwartych walkach, w których będzie brała udział także konnica.

O podniesienie ducha we Włoszech.

Wiedeń, 6 listopada.

»Sonn- und Montags-Zeitung« donosi z Hagi: »Times« donoszą z Medyolanu: Burmistrze i lokalne władze we Włoszech ogłaszają manifesty, które wzywają ludność, ażeby w godzinie niebezpieczeństwa zapomniała o różnicach politycznych i zachowała jedność. Ludność Medyolanu witała z uniesieniem bohaterskie pułki z Genuy i Nowary, które ofiarnie zasłaniały odwrót wojsk włoskich.

Panie z Nowary wysłały do Cadorny telegram, w którym wyrażają mu wdzięczność. Burmistrze Genuy, Werony, Turynu i Piacenzy wysłali podobne telegramy. M[illegible]t rady miasta Padwy do narodu włoskiego podpisali także socyaliści z Bolonii.

W Rzymie oczekują nowych propozycyi pokojowych.

(Telefonem).

Budapeszt, 6 listopada.

»Deli Hirlap« donosi:

»Times« utrzymują, że **w Rzymie oczekują nowych propozycyj pokojowych mocarstw centralnych.**

Program prac parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 listopada.

Dzisiaj w południe odbędzie się tu konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych, która ustali program prac parlamentu na najbliższy tydzień. Plenarne posiedzenia Izby odbędą się we wtorek i piątek, we środę zaś i czwartek obradować będą komisye.

Rada koronna w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 listopada.

(Biuro Wolffa.) Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem cesarza i króla rada koronna, w której oprócz pruskich ministrów i sekretarzy stanu wzięli udział także: marszałek polny Hindenburg, generał Ludendorff i szef admiralskiego sztabu marynarki Holtzendorff.

Hr. Czernin w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 listopada.

Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin przybył w towarzystwie ambasadora Mereya posła bar. Mittaga i radców legacyjnych: bar. Andriana i hr. Coloredo. Po południu rozpoczynają się konferencye z kanclerzem państwa hr. Hertlingiem i sekretarzem stanu dr Kuehlmannem w sprawie bieżących politycznych kwestyj.

Konferencye hr. Hertlinga.

(Telefonem).

Berlin, 6 listopada.

Hr. Hertling odbył onegdaj konferencyę z posłem narodowo-liberalnym dr Friedbergiem, który ma zostać wiceprezydentem pruskiego ministerstwa państwowego.

Manifest bolszewików do narodu.

(Telefonem).

Kopenhaga, 6 listopada.

Szósty kongres zwolenników Lenina, który niedawno tajnie obradował w Petersburgu, ogłosił imieniem 240.000 bolszewików manifest do narodu, w którym między innemi oświadcza:

Czerwony sztandar rewolucyi zniknął zupełnie z widowni, a w jego miejsce wydobyto czarny sztandar śmierci. Rozstrzeliwanie żołnierzy i robotników jest na porządku dziennym. Wprowadzono ostrą cenzurę. Wszystkie środki rządu carskiego stosują się, by stłumić ruch za pokojem. Przeciw Ukraińcom rozpoczyna się ofenzywa nietylko przy pomocy dekretów, ale i kozaków. Finlandyi grozi się gwałtami, gdyż żąda przyrzeczonego im uchwalenia prawa stanowienia o swym losie. Formułka: pokój bez aneksyi i odszkodowań została pogrzebana a w jej miejsce wydobyto hasło Milukowa i Guczkowa: Wojna do ostatecznego zwycięstwa.

Hasło rewolucyi: Pokój strzechom, wojna pałacom, przemieniono na hasło: Pokój pałacom, wojna strzechom. Rząd rosyjski tryumfuje zawcześnie. Kulami nie można nasycić głodnych, nahajkami nie można osuszyć łez żon i matek. Zwracamy uwagę rządu, że wśród narodu wzmaga się wrzenie. Chłop potrzebuje ziemi, robotnik chleba — wszyscy pokoju. **Rząd chce wojny domowej. Musimy się do niej przygotować, musimy zebrać siły do walki i zwycięstwa przeciw Kiereńskiemu.**

Podróże ministrów koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 listopada.

(Reuter.) Urzędowo ogłaszają, że prezydent ministrów Painlevé i generał Petain po krótkiej wizycie w Anglii znowu przybyli do Francyi.

Paryż, 6 listopada.

(Ag. Havasa.) Painlevé w sobotę powiadomił radę ministrów o naradach, które właśnie odbył w Londynie. Następnie Rada ministrów badała położenie wojskowe. Radę ministrów poprzedziło posiedzenie wydziału wojennego.

Paryż, 6 listopada.

(Ag. Havasa.) Prezydent ministrów Painlevé i Lloyd George odjechali wczoraj rano do Włoch.

Londyn, 6 listopada.

(Urzędownie.) W towarzystwie Lloyda George'a wyjechali do Włoch: Robertson, Smuts i inni generałowie.

Zamówienie 16.000 dział.

(Telefonem).

Genewa, 6 listopada.

»Petit Journal« donosi, że rząd amerykański **zamówił 16.000 dział polowych, przeznaczonych na front francuski.** Zamówienie to wykonują wszystkie fabryki.

Sprawa posiłków dla Włoch.

W chwili, gdy wypadki wojenne na froncie włoskim zaczęły przybierać cechy katastrofy, groźnej nie tylko dla Włoch, ale dla całej koalicyi, rozległy się w Rzymie głośne wołania o pomoc i tym razem obudziły silne echo w Paryżu i Londynie. Prasa koalicyi nawoływała do wysłania posiłków na front włoski, a następnie doniosła, że Francya i Anglia wyślą je rzeczywiście. Telegram z Genewy, umieszczony we wczorajszem popołudniowem wydaniu »Nowej Reformy" doniósł nawet, że posiłki francuskie przybyły już na front włoski.

Jeżeli tak jest rzeczywiście, to mogą to być jedynie mniejsze formacye, wysłane przez Francyę, nie tyle dla przyniesienia Włochom rzeczywistej pomocy, jak raczej dla podniesienia ducha wśród wojsk włoskich. Większe posiłki mogą być dopiero w drodze i nie przybędą na miejsce przeznaczenia tak rychło, jakby to wskazywał zwyczajny rozkład jazdy. Samo formowanie posiłków nie może być dokonane na poczekaniu, a poza tem wszystko zależy od sprawności sieci kolejowej.

Otóż z Francyi — jak widać na mapie — wiodą do Włoch tylko dwie linie kolejowe: Mont Cenis i Riviera. Na każdej z tych kolei można w przeciągu 24 godzin przewieźć nie więcej, jak jednę dywizyę za pomocą 40 do 50 pociągów, jeżeli jedna dywizya obejmuje sztab dywizyjny, 12 do 15 batalionów piechoty, 12 do 18 ba-

Druga Brygada Legionów w polu.

W miejscu postoju, 29 października.

W chwili gdy Warszawie i Polsce całej dźwięk dzwonów i strzały polskiej artyleryi obwieszczały obejmowanie władzy przez Radę Regencyjną, oddziały piechoty 2-giej Brygady Legionów Polskich w zapadłej mieścinie zajmowały polowe kwatery, odkomenderowano na front wojskowym rozkazem. Tylko delegacye pułków wyjechały na uroczystości warszawskie. Posłuszne rozkazom, poszły oddziały 2-giej Brygady na front, głęboką przejęte wiarą, że nie zapomni o nich Ojczyzna, że trud ich i nowa ofiara nie pójdą na marne — a poszły z wielką fantazyą, animuszem i brawurą. Z wesołą piosenką żołnierską, z której tyle niezawsze wieje tęsknoty, z gotowym zawsze dowcipem wesołym gwarem zapełniając całą linię, którą zły transporty, jechali legioniści 2-giej Brygady na wojenkę, o której śpiewają: „Wojenko wojenko, cóżeś ty za pani, że do ciebie chłopcy idą malowani"...

A rychło, gdy znalazła się Brygada na swoim szlaku, tem częstsze wspomnienia cisną się na myśl żołnierzom i oficerom.

Znajome miejscowości, znajome nazwy, choć nie polskie ich brzmienie. I tak idą wspomnienia długich miesięcy bojów i trudów, długie idą szeregi nazwisk tych, co na pobojowiskach śmierć znaleźli bohaterską...

Opowiadania żołnierzy i oficerów, jak nizanie na sznur korali, długiem przez cały czas drogi ciągną się pasmem, to smutkiem czoła sępiąc, to śmiechem twarz rozjaśniając na wspomnienie przygód dawnych, a często wesołych. Że zaś w naturze ludzkiej leży właściwość rychlejszego zapomnienia przejść przykrych, a mocniejszego utrwalania się w pamięci przygód wesołych i przyjemnych, często bucha śmiech beztroski w gromadach, jadących w pole, oficerów i żołnierzy — wspólnemi przejściami, przeżyciami, czynami związanych i zżytych...

Podczas długich nieraz postojów, wesołym rozgwarem żołnierskim rozbrzmiewają mijane stacye, wzdłuż całej drogi rychło wieść leci: „Legiony jadą w pole". Rodziny, krewni, znajomi przychodzą, o swoich dopytują, by powitać i pożegnać, a każda niemal miejscowość galicyjska ma „swoich" w Legionach...

Wreszcie zbliża się cel podróży; jeszcze jeden postój i stają transporty u celu — w małej mieścinie. Miejscowość smutna, choć wśród żyznej i bogatej położona okolicy, bo ciężkie przejścia wojenne wyludniły ją i zubożyły. — Domy i budynki na pozór nienaruszone, a gdy się bliżej podejdzie, przeraźliwa pustka wionie z wybitych okien, drzwi wyłamanych, z próżnych, obrabowanych siedzib ludzi, którzy gdzieś w świat daleki poszli na tułaczą dolę. Tu i ówdzie z domu tylko smutne zgliszcza zostały, nigdzie sprzętów, ni urządzeń. Reszta ludności jakby przyczajona po domach się kupi, świeżo jeszcze mając w pamięci ciężkie chwile.

Gdy legionowe do miasteczka wchodziły oddziały ze śpiewem i muzyką, biegli ludzie oglądać — przyjaźnie witając wojsko, co wesoło wchodziło, nie budząc przestrachu i grozy, a zyskując sobie sympatyę swym humorem, swem junactwem. Rychło opustoszałe budynki zapełniły się wojskowem życiem i gwarem. Rozbiegli się kwatermistrze szukać kwater, pomieszczenia. Rychło polskie ukazały się barwy, polskie napisy komend, zakładów, zaroiły się ulice polskiemi szaremi mundurami i zewsząd żołnierskie rozbrzmiały śpiewy.

W poniedziałek brygadyer Haller zarządził uroczystość wojskową. Z okazyi intronizacyi Rady Regencyjnej w lasku opodal miasteczka, msza się polowa odbyła, odprawiona przez kapelana ks. Konopkę. Stanęły pułki w bojowym ordynku, pod wodzą swych komendantów podpułk. Żymierskiego i majora Zająca. Komendant brygady przeglądu dokonał, a po mszy i kazaniu gorące do żołnierzy i oficerów wygłosił przemówienie, wspominając wspólne przez 2 i 3 p. przebyte boje wojenne, trudy i ciężkie przejścia w kraju, które zawiodły wiele nadziei, ale nie odebrały „żelaznej brygadzie" hartu i wytrwałości. Rozkaz następnie odczytał, na ów uroczysty dzień wydany, a gdy wzniósł okrzyk na cześć „Najjaśniejszej Rady Regencyjnej, niepodległego państwa polskiego i jego armii", gromkie, trzykrotne „Niech żyje", jak grzmot rozległo się po lasach, echem idąc ku Polsce, dla której wszystkie te żołnierskie biją serca. Powinien ten okrzyk bojowego hufca polskiego w całej Polsce tysiąckrotnem odbić się echem — bo to jedyny przecież zbrojny zastęp Polaków pod własnym narodowym i dziś już państwowym sztandarem, czynny biorący udział w gigantycznem zmaganiu się narodów. Szczupły on, ale starczy swem wytrwaniem, wiarą w swe posłannictwo, hartem i ofiarnością, by z niego, jak z pnia zdrowego potężne urosło, zbrojne ramię Ojczyzny.

r. p.

ryi, 2 do 3 szwadronów konnicy, oddziały techniczne, kolumny amunicyjne i prowiantowe, tudzież tren. Ażeby przebyć granicę francuską, posiłki, złożone np. z 20 dywizyj, potrzebują 10 dni.

Na ziemi włoskiej idą trzy koleje w stronę wschodnią, połączone liniami poprzecznemi, co jest ułatwieniem dla przewozu. Ale sprawa w obecnym wypadku ma się tak, że na przestrzeń operacyjną po stronie zachodniej rzeki Tagliamento wiodą wreszcie dwie linie, a mianowicie Vicenza—Treviso—Udine i Padwa—Mestre—Latisana. A więc przewóz odbywa się wśród warunków takich samych, jak do granicy włoskiej.

Na wymienionych dwóch liniach włoskich można przewieźć około 20 dywizyj w ciągu 10 dni. Ale do tego trzeba doliczyć także wyższe sztaby, tudzież ruchome zakłady korpusów i armij. Jeżeli na przejazd w poprzek górnych Włoch potrzeba dwóch do trzech dni, to w takim razie wśród sprzyjających warunków posiłki, obejmujące 20 dywizyj, mogą przybyć na miejsce przeznaczenia po 17 lub 18 dniach.

Ale w sprawie tej nie rozstrzyga sam ruch kolejowy. I tak rzeczoznawcy wojskowi wątpią, ażeby naczelna komenda angielsko-francuska miała gromadzić posiłki na przestrzeni mniej więcej pomiędzy rzekami Piave i Tagliamento, albo nawet wysyłać je częściami na front, w miarę jak przybywają poszczególne formacye. Jeżeli mocarstwa zachodnie mają zamiar wysłać większe siły na pomoc Włochom, to będą czekać na pewne wyjaśnienie się położenia wojennego, czy to na korzyść, czy niekorzyść armii włoskiej. Dopiero wtedy może zapaść postanowienie, w którym punkcie frontu włoskiego mają posiłki rozpocząć akcyę wojenną.

Oczywiście posiłki mogą jechać przez Mont Cenis i Rivierę, ale zatrzymają się następnie w należytem oddaleniu od frontu. Rozważając te wszystkie okoliczności, sądzą rzeczoznawcy wojskowi — pomiędzy nimi Fabius w „Neue Freie Presse" — że znaczniejsze siły angielsko-francuskie mogą wziąć udział w akcyi wojennej, nie prędzej niż po upływie miesiąca. Mniejsze siły — jak powiedzieliśmy wyżej — mogą przybyć wcześniej. Jednakże armia włoska, która straciła w jeńcach 200.000 ludzi i 1.800 dział, potrzebuje wydatnej pomocy, a udzielenie pomocy ze strony mocarstw zachodnich może nastąpić tylko na podstawie zasady, że pomoc ta nie osłabi ich własnego frontu. Ta zasada, konieczna dla Anglii i Francyi, nie wychodzi na korzyść Włoch.

Polski podatek narodowy w Rosyi.

»Dziennik Kijowski« z 17 października donosi:

Polski Komitet wykonawczy na Rusi postanowił rozpisać podatek narodowy na r. 1917. Normy podatkowe są następujące:

Podatek od ziemi wynosi 50 kop. od dziesięciny. Podatek ten obowiązuje bezwzględnie posiadaczy ziemi powyżej 10 dziesięcin. Poniżej dziesięciu dziesięcin opłacanie tego podatku pozostawia się do uznania płatników. Dzierżawcy płacą połowę. Podatek z fabryk, zakładów przemysłowych, nieruchomości, handlu, kapitału i t. p. wynosi 3 prc. dochodu netto. Podatek od zakładów zawodowych 3 prc od dochodu brutto. Podatek od pensyi i innych dochodów nie profesyonalnych półtora procentu. Wysokość opodatkowania tak od dziesięciny, jak i kapitału, przedsiębiorstw i pracy pozostawia się do decyzyi Radom powiatowym i miejskim.

Podatek narodowy obowiązuje w myśl »Ustawy ludności polskiej na Rusi« wszystkich, którzy nie chcą dobrowolnie wyłączyć się ze społeczności świadomych Polaków. Zbierać będą ten podatek komisaryaty powiatowe i miejskie lub P. K. W. (Kijów, Proriezna 17.)

Odosobnienie narodowej-demokracyi.

»Echo Polskie« z 19 października stwierdza w artykule wstępnym, że narodowa demokracya jest coraz bardziej osamotniona zarówno w kraju, jak na emigracyi. Na emigracyi rozlatuje się Rada polska Zjednoczenia Międzypartyjnego, jak kupa liści pod silnym podmuchem wiatru. Natychmiast po zjeździe, na którym wyłoniono Radę Polską Zj. M. organizatorowie kierunku chrześcijańsko - demokratycznego stwierdzili, że udziału w zjeździe nie brali, uczyniła to tylko grupa moskiewska bez jakiegokolwiek upoważnienia. W Polskim Komitecie Wykonawczym na Rusi podniósł się silny protest przeciwko udziałowi w Radzie Polskiej, a jeżeli się zważy, że obok Komitetu Wykonawczego istnieje jeszcze na Rusi Centrala Demokratyczna, która reprezentuje poważną część opinii polskiej na Rusi, a oczywiście z Radą Polską nie ma nic wspólnego, to jest jasnem, że większość opinii polskiej na Rusi wypowiada się przeciw Radzie Polskiej. Świadectwem tego jest również głos dwóch tak wybitnych i zasłużonych działaczy na naszych kresach, jak pp. Horwatt i Meysztowicza, pozycya bowiem, jaką zajmują w społeczeństwie nie pozostawia żadnej co do tego wątpliwości, że głos ich jest miarodajnym dla większości naszego ziemiaństwa na Litwie i Rusi. Zresztą stronnictwo Pracy Narodowej na Rusi, mimo że wchodzi w skład Rady Polskiej, wyraźnie zerwało z nią kontakt na zasadzie politycznej u Lednickiego w sprawie projektowanej z Ameryki Narodowej Komisyi wykonawczej i w sprawie Rady przy prezesie Komisyi Likwidacyjnej. Gdy przedstawiciel Rady Polskiej, p. Jezierski, z protestem opuścił zebranie, p. Jaroszyński w imieniu stronnictwa Pracy Narodowej pozostał, w złożonem oświadczeniu zaakcentował różnicę w poglądach z Radą Polską i wziął czynny udział w posiedzeniu. Z Rady Polskiej wystąpił również przedstawiciel Polsk. Tow. Patryotycznego.

Rada Polska Zj. M. rozlatuje się zatem i pozostaje już jedynie tylko jej szkielet narodowo-demokratyczny. W tych warunkach nic dziwnego, że prasa narodowo-demokratyczna pracuje nad pozorem przynajmniej rozłamu w społeczeństwie, by choć w ten sposób osłonić swoje osamotnienie. Ta robota zwraca się oczywiście przeciwko wszystkim, jest działaniem na szkodę publiczną, a posługuje się w niej zarówno prośbą, jak groźbą, a przedewszystkiem insynuacyą. Ale — powtarzamy — nie może mieć posłuchu nawoływanie tych, których sojusznicy ideowi w kraju przeszkadzają ze wszystkich sił pracy państwowo-twórczej, propagując bierność, a którzy na emigracyi, głosząc hasła hazardowego aktywizmu, weszli na drogę udaremniania pozytywnych poczynań polskich.

Ruch ukraiński w Rosyi.

„Dziennik Kijowski" z 14 października ogłasza odezwę generalnego Sekretaryatu Ukrainy. Odezwa opiewa:

Ludy Ukrainy! Wolą i rozkazem rewolucyjnego ciała prawodawczego Ukraińskiej Rady Centralnej, w zupełnej zgodzie z rządem rewolucyjnych ludów Rosyi, obraliście i postawiliście nas, Sekretaryat Generalny, na czele władzy, powierzając nam budowanie nowego, wolnego życia w naszym kraju. W chwili ciężkiej i groźnej włożyliście na barki nasze to zaszczytne i trudne zadanie. Wojna, ta krwawa i ognista spuścizna po carze Mikołaju, doszczętnie wyczerpała i wtrąciła w nędzę kraje bogate i żyzne. Gospodarka państwowa rozchwiała się i doszła do upadku. Z północy wielkiej republiki rosyjskiej kroczy głód. Na zachodzie czwarty już rok pałają i nie gasną płomienie wojny i nie w mocy jest ludów męczeńskich te płomienie zagasić. Wielki przewrót, dokonany przez ludy Rosyi, zburzył ponure mury carskiej niewoli. Padł stary ustrój monarchiczny. W ogniu i dymie, w natężonej walce z rozprzężeniem i głodem, demokracya rewolucyjna musi tworzyć nowe formy życia państwowego i społecznego. Kraj radosny i bogaty, cichą naszą Ukrainę, zubożono też i zrujnowano. I wy też, ludy Ukrainy, powstałyście do nowego życia i powołałyście nas do tej wielkiej pracy. My więc, spełniając waszą wolę, z wiarą i bez wahania zajęliśmy wyznaczone nam stanowisko i jako naczelny organ władzy krajowej, świadomi wielkich zadań, oznajmiamy wam wszystkim, obywatele:

Pierwszem zadaniem, które sobie stawiamy, jest wzmocnienie nowego ustroju republikańskiego na Ukrainie. Dawny ustrój carski wrócić nie może i nie wróci. Wieki całe naród ukraiński był poniewierany, pozbawiony praw, uciskany, gnębiony. Obecnie odrodzony i zmartwychwstający powstaje on do nowego życia jako gospodarz w kraju ojczystym. Jednakże wieki przeżytych przezeń cierpień, mądrość państwowa i wspólny interes są poręką, że żadnej z narodowości, zamieszkujących ziemie ukraińskie, nie spotka pogwałcenie jej narodowych praw. My więc, Sekretaryat Ukrainy, kierując się prawami pisanemi całej demokracyi ziemi naszej, przygotowując kraj do życia autonomicznego w wielkiej federacyi republikańskiej, oznajmiamy, że nie zgodzimy się na żaden ucisk lub pomniejszenie jakichkolwiek praw narodowych. Tylko bowiem zgoda i braterskie współżycie dadzą Ukrainie ten upragniony nowy ustrój.

Masy pracujące, robotnicy, włościanie i ci z pośród nich, na których włożono szynel żołnierski, położyli kres porządkowi politycznemu. — Musi być zniesiony ten porządek, w którym klasy ekonomicznie silne bez żadnych przeszkód wznosiły się ponad klasami pracowników. Generalny Sekretaryat Ukrainy nie omieszka stanąć na straży praw mas pracujących. Jednakże poza nieszczęściem wszechświatowem, poza wojną i rozporządzeniem gospodarczem i inne jeszcze ciemne i złowrogie siły spychają nas do przepaści. Świadomi i nieświadomi wrogowie ludu, wolności i rewolucyi szerzą wśród ludności rozruchy, grabieże i gwałty. Stanowczo uprzedzamy wszystkich, siejących gwałty, oraz wrogów rewolucyi: jako władza rewolucyjnego ludu Ukrainy będziemy bezwzględnie i bez żadnych wahań zwalczali każdy czyn, wnoszący rozkład i zamęt w kraju. W godzinę klęski i niedoli powstała Ukraina do budownictwa nowych form życia swego; to też tem silniejszą i trwalszą winna być władza, której kierownictwo tej pracy powierzono.

Zwracamy się więc z wezwaniem do wszystkich demokracyj: Ludy Ukrainy, w waszych rękach spoczywa ład, porządek i cały los przyszłej ziemi naszej. Bez zgody, bez współpracy, bez ochoczego i wspólnego poparcia władzy, przez was obranej, niepodobna tworzyć ustroju wolności, gdyż tylko wspólnemi usiłowaniami, spojeni napięciem jednej wspólnej woli, zdołamy powstrzymać kraj nasz u brzegu przepaści, a być może odciągniemy go od niej i zdołamy wyprowadzić jako kraj mocny, zdrowy i niezrujnowany na drogi wielkiej przyszłości.

Odpowiedź posła dra W. L. Jaworskiego.

W dniu 3 b. m. ogłosił „Naprzód" artykuł posła Daszyńskiego, dotyczący stanowiska posła dra W. L. Jaworskiego wobec akcyi Koła polskiego w sprawie Legionów. Od posła dra W. L. Jaworskiego otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujące pismo, przesłane także do redakcyi „Naprzodu":

Artykuł twierdzi, że w lipcu udało mi się unicestwić deputacyę Koła polskiego do ministra hr. Czernina. Byłem zdania, że bez zasięgnięcia opinii Rady Stanu, która wówczas wyłącznie wykonywała opiekę nad Legionami, nie wolno Kołu polskiemu interweniować w żadnej sprawie legionowej. Gdy wskutek tego mojego stanowiska prezydyum Koła polskiego uprosiło obecnego na tem posiedzeniu hr. Ronikiera, aby zapytał w tej kwestyi Radę Stanu o zdanie, a on to zaraz uskutecznił, nadszedł list wice-marszałka Pomorskiego do prezesa Koła dra Łazarskiego, mnie udzielony w odpisie, w którym interwencya Koła uznaną została za niepożądaną.

Artykuł twierdzi, że 6 sierpnia ja i sześciu moich przyjaciół głosowaliśmy przeciw żądaniu uwolnienia jeńców wojennych ze Szczypiórna i Benjaminowa, ale w tej formie, że domagaliśmy się, aby Koło polskie poparło odnośne uchwały Rady Stanu. Dotyczące wnioski, postawione imieniem grupy konserwatywnej przez ks. A. Lubomirskiego, były ogłoszone w dziennikach z tego czasu.

Dnia 12 września otrzymał poseł Daszyński list od hr. Czernina, z którego wynikało, że oprócz Koła polskiego interweniuje osobno — bez porozumienia z Kołem — wice-prezes N. K. N.

Według układu między Kołem polskim a N. K. N., zawartego dnia 18 marca 1916 roku, wszystkie sprawy legionowe należały do N. K. N. W szczególności wyraźnie w układzie tym postanowiono, że do kompetencyi N. K. N. należy samoistne porozumiewanie się z rządem i z Naczelną Komendą armii w sprawach legionowych. Od chwili przeto powrotu Legionów do Galicyi w pierwszych dniach września b. roku nie tylko wolno mi było, ale miałem obowiązek interweniować w sprawach legionowych u rządu. Ten stan stwierdza list hr. Czernina do posła Daszyńskiego.

Wnioski posła Moraczewskiego, uchwalone przez Koło polskie dnia 26 września jednogłośnie, uchwalone zostały pod nieobecność wszystkich posłów konserwatywnych.

Artykuł twierdzi, że dnia 18 października deputacya Koła polskiego u hr. Czernina przekonała się, iż poza plecami Koła i bez jego wiedzy odbywały się interwencye, niewiadomo czyje, w sprawie Legionów i że stwierdzić można było w tych interwencyach bez wszelkiej wątpliwości mój udział. Stwierdzam, że na podstawie powołanego wyżej układu między Kołem polskim a N. K. N. z dnia 18 marca 1916 roku nie tylko wolno mi było samoistnie porozumiewać się z rządem, ale miałem do tego obowiązek. I tak też czyniłem, wypowiadając moje zdanie, bo do wypowiedzenia go miałem prawo i obowiązek. Tak samo miałem na podstawie powyższego układu prawo samoistnie żądać ustępstw u sfer miarodajnych, chociażby Koło polskie ich nie żądało.

Artykuł twierdzi, że w interwencyach moich u rządu byłem prawdopodobnie przeciw abolicyi spraw karnych w Przemyślu i podnosi, że 24 października uchwaliło Koło rezolucyę w sprawie tej abolicyi, tym razem przy udziale konserwatystów, ale pod moją nieobecność. Nie znam tekstu uchwały Koła z dnia 24 października, jeżeli jednak odnosiła się do abolicyi postępowania karnego, przeciwko znacznej liczbie oficerów i żołnierzy w Przemyślu, to byłbym za tym wnioskiem tem bardziej głosował, że postawiła go od siebie w Naczelnej Komendzie armii o wiele wcześniej Komenda Legionów.

Kronika.

Kraków, 6 listopada.

Kraków wobec Rady Regencyjnej. Prezydyum miasta, opierając się na uchwale komisyi parlamentarnych klubów Rady miejskiej, odniosło się do kapituły katedralnej krakowskiej, oraz do zarządów wszystkich kościołów krakowskich z prośbą, aby w czasie nabożeństwa czwartkowego na intencyę Rady Regencyjnej w Warszawie odezwały się i dzwoniły czas pewien dzwony wszystkich kościołów krakowskich.

Prezydent Wolter o zadaniach i obowiązkach sędziowskich. Wczoraj — jak donieśliśmy — w krajowym sądzie wyższym w Krakowie odbyło się powitanie nowego prezydenta tego sądu, p. Władysława Woltera. Nowego prezydenta powitał radca dw. H. Matusiński, na co p. Wolter odpowiedział pięknem przemówieniem. P. Wolter zaznaczył, że w ciągu swej dotychczasowej działalności we wszystkich trzech instancyach sądowych, a częściowo także w administracyi sądowej, miał sposobność dokładnie poznać potrzeby naszego sądownictwa. Jest człowiekiem pracy; dlatego nie zamierza wygłaszać szumnej mowy programowej. W ręce sędziego złożyła ustawa pieczę nad najwyższemi dobrami ludzkiemi. Słuszną więc jest rzeczą, by stanowisko sędziego wyposażone było w prawa, któreby mu pozwalały szczytne zadanie wymiaru sprawiedliwości wypełniać z prawdziwą dla społeczeństwa korzyścią. Ale też i obowiązki sędziego są wielkie i wymagać od niego trzeba wiele. Zupełna nieskazitelność, absolutna bezstronność, gruntowna znajomość ustaw, to podstawowe warunki, bez których o należytem spełnianiu obowiązków pomyśleć nawet nie można. Sędzia powinien jednak także wiedzę swą ustawicznie rozszerzać, nie zasklepiając się w rzeczach ściśle tylko jego zawodu tyczących. Sędzia powinien posiadać znajomość życia społecznego we wszystkich jego przejawach — dążyć więc winien przez pracę nad sobą do takiego rozszerzenia horyzontów myślowych, by wszystko, co ludzkie, prawdziwie rozumiał i oceniać umiał. Praca więc i to nieustanna i rzetelna musi być zadaniem sędziego na codzień.

Sędziowie, którzy tak zadanie swoje pojmują i w doskonaleniu się swojem nie ustają, mogą liczyć na gorące i serdeczne poparcie mówcy. Poparciem dla nich będzie ich praca sędziowska i na niej ugruntowana kwalifikacya.

Poparcia innego nie będą potrzebowali. Jakakolwiek zresztą inna protekcya nie będzie miała nigdy dostępu do mówcy. — Nie starano się też u mówcy w ciągu dotychczasowej jego służby o inną protekcyę, widocznie uważano, że mówca jej nie uznaje.

Mówca sam był i jest teraz także przedewszystkiem sędzią. Stan sędziowski uważa za jedną wielką rodzinę, do której siebie także zalicza. Będąc tu w zachodniej części kraju głową tej rodziny, prosi, by się wszyscy sędziowie ze swemi życzeniami z zupełnem zaufaniem do niego zwracali. Żadnej słusznej sprawie poparcia nie odmówi — o ile zaś załatwienie jej do zakresu działania mówcy należeć będzie, słuszne życzenia zawsze spełni; dla całego stanu sędziowskiego będzie zawsze szczerym, rzetelnym i gorliwym orędownikiem.

Zjazd przedstawicieli miast galicyjskich w Krakowie. Jak się dowiadujemy, w dniu 1 grudnia b. r. ma się odbyć w Krakowie zjazd posłów miejskich, oraz reprezentantów miast galicyjskich w sprawach aprowizacyjnych. Referentami będą posłowie miejscy. Wszystkie miasta galicyjskie powinny zawczasu przygotować swoje żądania i wnioski i dołożyć starań, ażeby zjazd był jak najliczniej obesłany. Zjazd zwołano z powodu grożącej miastom naszym katastrofy aprowizacyjnej.

Katastrofa aprowizacyjna w Krakowie. Wczoraj w południe odbyła się w prezydyum miasta konferencya parlamentarnych posłów krakowskich w sprawie katastrofy aprowizacyjnej w Krakowie. Uchwalono, ażeby posłowie krakowscy udali się do bawiącego w Wiedniu namiestnika hr. Huyna, oraz do ministra żywnościowego, gen. Höfera, i zażądali od niego bezzwłocznej dostawy przypadającego na Kraków kontyngentu mąki na chleb i do rozdziału między konsumentów. Rozdział węgla krajowego i pruskiego winien odbywać się przy współudziale gminy krakowskiej, a rozporządzenie wykonawcze w sprawie rejonowej sprzedaży węgla i kart węglowych winno być bezzwłocznie wydane. Równocześnie mają posłowie zażądać, ażeby gminie krakowskiej przydzielono pewną ilość węgla na zapas ze względu na ewentualne przeszkody transportowe.

Równocześnie mają posłowie krakowscy upomnieć się u namiestnika hr. Huyna, ażeby »konfiskowane w Krakowie towary, które kupcy wycofali z obrotu handlowego, były przy współudziale gminy sprzedawane w mieście między miejscową ludność, a nie wywożone poza granice Galicyi, jak to dotąd się dzieje.

Dalsza konferencya poselska odbędzie się w najbliższą sobotę w magistracie krakowskim w tych samych sprawach.

Kraków bez mąki i chleba. W dniu wczorajszym otrzymał zarząd miasta Krakowa pięć wagonów mąki, która z biedą wystarczy na chleb na dwa dni. Dzisiaj zatem ludność pieczywo otrzymać powinna. Równocześnie jednak brakuje zupełnie mąki do gotowania. Od dwóch przeszło tygodni sprzedaż mąki w sklepach miejskich została wstrzymaną, a całe transporty mąki, jakie nadchodzą, otrzymują piekarze na wypiek chleba. W piątek ubiegły upłynęły dwa tygodnie od dnia, w którym Krakowianie otrzymali po raz ostatni mąkę do gotowania. Ludność domaga się zupełnie słusznie zwrotu zaległej mąki przy najbliższej jej sprzedaży, nie można bowiem karać konsumentów za winy niepopełnione.

Syndykat dziennikarzy krakowskich odbędzie w dniu 18 b. m. walne zgromadzenie członków o godzinie 3 po południu w lokalu redakcyi »Piasta«, Mały Rynek l. 4. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 7 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w sali wykładowej kliniki chirurgicznej uniw. Jagiell. (ulica Kopernika l. 40) posiedzenie kliniczne Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Wybór komisyi przedwyborczej: 2) dr Michejda: »Z dziedziny leczenia gruźlicy kręgosłupa« (z przedstawieniem chorych); 3) dr Jaworski: »Przedstawienie przypadków przetok kałowych i leczenie tychże« 4) dr Hładij: a) »Uwagi o leczeniu tętniaków urazowych«; b) »Przedstawienie chorych z dziedziny plastyk, chirurgii przewodu pokarmowego i narządu moczowego«.

Koncert dla inwalidów. Pod protektoratem namiestnika, gen. hr. Huyna, odbył się w niedzielę w »Sokole« wielki koncert dla inwalidów pod kierunkiem p. Ludwiki Grodzickiej. Salę zapełnili po brzegi inwalidzi wojenni, oraz proszeni goście wśród których zauważyliśmy ks. arcybiskupa Simona, generałów Pasta, Baczyńskiego, Truszkowskiego, szefa sanitarnego generała Winternitza, księcia Adama Czartoryskiego, st. lekarza sztab. Oerstena, radców dworu Brücknera i Horoszkiewicza, pułk. Kulińskiego, rektora uniw. prof. Zorawskiego, kierownika policyi radcę rządu Krupińskiego, pannę Sporn, przewodniczącą sekcyi szpitalnej »Czerwonego Krzyża«, komendanta dworca nadporucznika dra Gertlera i wielu innych.

Koncert rozpoczęła i zakończyła orkiestra wojskowa z Cieszyna. Pani nadpor. Matousek wielkim pięknym głosem śpiewała arye i pieśni, panna Helferówna koncertowała po mistrzowsku na skrzypcach, panny Scharochówna i Szrombówna grały z wielką techniką i zrozumieniem Liszta i Chopina, znany śpiewak operowy, p. Mieczysław Zudar obdarzył słuchaczów pięknemi pieśniami polskiemi. Cały szereg wytwornie oddanych mimiczno-klasycznych poematów tanecznych przedstawiła Nina Dolli i jej doskonale wyszkolone uczenice, oraz prof. Pol. Doliński. Ulubieniec publiczności, p. Leon Wyrwicz, rozweselił słuchaczów swoimi doskonałymi monologami. P. Grünfeld oryginalnem artystycznem gwizdaniem na tle orkiestry zakończył program.

Stanisław Gruszczyński w Krakowie. Po wielu zabiegach zdołało „Krakowskie Biuro koncertowe" pozyskać sławnego tenora opery warszawskiej Stanisława Gruszczyńskiego, na jeden występ w Krakowie. Sławę jego rozgłasza teraz zagraniczna i nasza prasa od chwili, gdy Gruszczyński wystąpił na scenie królewskiej opery w Berlinie i wywołał dawno już niewidziany entuzyazm. Na Koncert, który odbędzie się u nas w listopadzie, wybrał artysta najefektowniejsze utwory swego repertuaru, m. in. partye z Lohengrina, Pajaców, Toski, Aidy, należące do najlepszych jego kreacyj scenicznych. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego przy linii A-B.

Sekcya tanich ogródków Towarzystwa walki z gruźlicą zawiadamia, że wyznacza jeszcze dodatkowy termin w dniach 5, 6, 7 i 8 b. m. od godziny 5—7 wieczorem w miejskim urzędzie zdrowia dla tych dzierżawców, którzy dotąd nie mogli odnowić dzierżawy na rok 1918. Po tym terminie parcelki ich przepadną nieodwołalnie na rzecz nowo zgłaszających się.

Na wyższych kursach dla kobiet im. A. Baranieckiego dnia 7 b. m., t. j. we środę, rozpocznie prof. dr St. Goliński wykłady o przetworach owocowych (zużytkowanie owoców i warzyw). Zapisywać się można w kancelaryi kursów, ulica Karmelicka l. 22, II. piętro.

Z akademickiego Koła artystyczno-literackiego. W dziesięciolecie śmierci Stanisława Wyspiańskiego wygłosi p. A. B. Cyps cztery odczyty na temat: »Zarys syntetyczny twórczości Stanisława Wyspiańskiego«. Odczyt I.: »Psychologia artysty«, we czwartek, dnia 8 b. m. Odczyt II.: »Walory estetyczne twórczości« (ilustrowane deklamacyą), w piątek, dnia 9 b. m. Odczyt III.: »Ideologiczne problemy«, w sobotę, dnia 10 b. m. Odczyt IV.: »Ujęcie syntetyczne ze stanowiska historycznego, narodowego i artystycznego«, w niedzielę, dnia 11 b. m. Deklamacyę dla ilustracyi drugiego odczytu objął artysta dramatyczny, p. Stanisław Skalski, oraz p. J. O. i p. S. N. Odczyty odbywać się będą w »Collegium Novum« w sali Kopernika o godzinie 7¼ wieczorem. Wstęp 1 K, dla kształcącej się młodzieży 50 h, na cały cykl 3 K, dla kształcącej się młodzieży 1 K 50 h, dla członków 30 h, na cały cykl 80 h.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj we wtorek, odbędzie się o godzinie 6 wieczorem wykład profesora uniwersytetu dra Augusta Sokołowskiego z okazyi uroczystości Kościuszkowskich, oraz intronizacyi Rady Regencyjnej, połączony z koncertem. Wstęp 1 K, dla kształcącej się młodzieży 50 h.

Z Instytutu muzycznego. We czwartek, dnia 8 b. m., odbędzie się pierwsze popołudnie muzyczne uczniów Instytutu muzycznego. Początek o godzinie 4½ po południu. Wstęp wolny.

Z komitetu »Obchodu Filomackiego« komunikują nam: Z powodu przykrej omyłki, która się wkradła w afisze, zaznaczamy, że na program uroczystego obchodu w teatrze ludowym we wtorek, dnia 6 b. m., o godzinie 3 po południu złożą się między innemi: orkiestra pod batutą J. Krzesimowskiego (nie profesora Kopystyńskiego); chór pod batutą profesora St. Bursy, wreszcie »Dziady« (część III.) pod kierunkiem artysty i reżysera L. Czarnowskiego. — Bilety w sklepie gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim.

Włamania i kradzieże. Do mieszkania konduktora kolejowego przy ulicy Krowoderskiej l. 79 włamało się onegdaj trzech małoletnich chłopców i skradło garderobę, oraz inne przedmioty, wartości 1.500 K. Młodocianych włamywaczów przytrzymano w chwili, kiedy wychodzili z łupem na ulicę.

Do piwnicy Wincentego Dydasia przy ulicy Basztowej l. 12 zakradli się wczoraj młodociani »aprowizatorzy«: Mieczysław Mróz i Wacław Gamaj i zabrali zapasy masła, słoniny i powidła. Chłopców przytrzymano, a prowianty odebrano.

Za kradzieże sklepowe aresztowała policya 14 letniego Majera Griffla i 13-letniego Maurycego Grossa.

Z kraju.

Tarnów, 30 października. (Walne Zgromadzenie członków „Spółki spożywczej". Brak węgla. Jak się odbywają licytacye kolejowe? Występ Niny Dolli).

Pod przewodnictwem ks. radcy Wątorka odbyło się 27 b. m. Walne Zgromadzenie członków Spółki spożywczej nauczycieli szkół średnich w Tarnowie. Głównym punktem porządku dziennego, około którego toczyła się cała dyskusya, był referat dyr. Wilińskiego o zreorganizowaniu Spółki spożywczej na stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze z ograniczoną odpowiedzialnością. Referent w dłuższym wywodzie wskazał konieczność zreorganizowania Spółki na stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze, gdyż brak kapitału, organizacyi i poparcia władz, nie pozwalają rozwinąć się Spółce, skutkiem czego korzyści są minimalne. Po długiej i wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos profesorowie: Wojciechowski, Stryszowski, Ciołkosz, Dr Dziama, Teneczyn Gutowski Dr Rymar, Gładyszowski i Opitz, uchwalono jednomyślnie dotychczasową Spółkę spożywczą zamienić na stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze z ograniczoną odpowiedzialnością, poczem wybrano komisyę, która ma się zająć ułożeniem statutu i likwidacyą dotychczasowej Spółki z dniem 31 grudnia b. r. Do komisyi wybrani zostali pp.: dyr. Wiliński, Dr Dziama, Stryszowski i Dr Krupiński. Wybrano również komisyę regulaminową, w skład której weszli pp.: Bernacki, Gaweł i Gładyszowski. Przedmiotem obrad tej komisyi będzie zastanowienie się nad wysokością udziałów i nad sprawą członków.

Według polecenia rządowego, magistrat tarnowski zajął się sprawą objęcia węgla przez miasto. Przygotowano cały materyał, porobiono spisy potrzebujących, jakoteż mieszkań, tymczasem rząd dotychczas nie przydzielił miastu kawałeczka węgla. Wobec ewentualności zamknięcia gazowni, oraz wobec tego, że liczne rzesze mieszkańców są skazane wprost na wymarznięcie, apelujemy do naszej reprezentacyi miejskiej i posła miasta Tarnowa o poczynienie jaknajenergiczniejszych starań uchronienia miasta przed grożącą katastrofą.

Na 25 b. m. na godzinę 9 rano ogłoszono licytacyę kolejową na przedmioty takie, jak cykorya, wino i t. p. Tymczasem większą część produktów zabrała kolejowa grupa gospodarcza (Wirtschaftsgruppe), zamiast, by je rozdzielono pomiędzy urzędników. Inspektor kolejowy dawał ceny wywoławcze tak wielkie, że graniczyło to z lichwą. Pozwolimy sobie zwrócić uwagę na tego rodzaju niewłaściwość i zaapelować do dyrekcyi kolejowej z prośbą, by przedmioty i produkty, przeznaczone do licytacyi, rozdzielić równomiernie między urzędników; jeżeli zaś dojdzie do licytacyi, to wykluczyć handlarzy i pośredników, którzy podbijają ceny.

W sali Teatru Nowego odbył się 27 b. m. występ mimiczno-plastycznej interpretatorki muzyki Niny Dolli. Na program wieczoru złożyły się produkcye do tekstu utworów: Glucka, Chopina, Strobla, Wagnera, Jessela, Czajkowskiego, Paderewskiego, Griega i Wrońskiego. Jedne utwory wykonywała sama interpretatorka, drugie ze swoją uczenicą, p. Iwaniszynówną. O ile interpretacya p. Dolli stała na wysokości zadania, tak, że odtańczone utwory, zwłaszcza niektóre były trwałemi arcydziełami tego rodzaju sztuki, to utwory odegrane z uczenicą wypadły blado. Utwory muzykalne odegrała z wielkiem zacięciem p. Wilkoszówna.

- **Sucha, 2 listopada.** (Mogiła dziecka-bohatera. — Uroczystości Kościuszkowskie).

Z czasów postoju oddziałów legionowych pozostała miastu rzewna pamiątka. Oto w pierwszym zaraz roku wojny wśród krzyżów cmentarnych urosła mogiła 14-letniego legionisty. Wciśnięta pomiędzy groby wojskowe, dojrzałych wiekiem wojowników, przykuwa do siebie uwagę przechodnia, któremu ze czcią mimowoli zginają się kolana przed tym ołtarzem niezwykłej narodowej ofiary.

W ciche święto umarłych gdzieś z dalekich stron płynęło niewątpliwie ku tej mogile łzawe wspomnienie rodziny. Przejęły jednak tę myśl miejscowe panie. Z tkliwego pietyzmu Polki powstał wieczysty fundusz na ubieranie tego grobu, to też w dniu Zadusznym w powodzi kwiecia i wieńców tonęła mogiła dziecka-bohatera.

Zabiegom też pań w pierwszym rzędzie zawdzięczyć należy, iż urządzona w dniu 14 października, jako setną rocznicę zgonu Kościuszki, uroczystość patryotyczna wypadła, jak wszystkie zresztą obchody narodowe w Suchy, nad wyraz okazale. — Uroczyste nabożeństwo w kościele z gorącem patryotycznem kazaniem, wspaniały pochód na boisko sokole, gorące przemówienie dra Spannbauera do ludu, a wieczorem porywający wykład dra Żmigrodzkiego o znaczeniu Kościuszki, następnie pod umiejętną i wytrawną reżyseryą p. Teresy Nieszczyńskiej odegrany poprawnie utwór sceniczny »Kościuszko pod Racławicami«, oto program obchodu, który od początku do końca minął w podniosłym nastroju.

W jednym z numerów »Głosu Narodu« pojawiła się nieprawdziwa, a Suchę krzywdząca notatka o zbytkownej libacyi, urządzonej tuż po wieczorku rzekomo przez uczestników obchodu. W interesie prawdy, a w obronie zarówno patryotycznej inteligencyi, jako też znanego ze swej ofiarności na cele narodowe patryotycznego mieszczaństwa stwierdzić należy, iż powyższą niesmaczną zabawę urządziło sobie grono pozamiejscowych turystów, którzy podczas swoich wędrówek przygodnie o Suchę zawadzili. W wir zabawy wciągnięta została garstka znajdujących się przypadkowo w tym lokalu panienek, które puściły się w pląsy po sali. — Z miejscowej natomiast ludności, tak z inteligencyi, jak i z mieszczaństwa, nikt w tej zabawie nie uczestniczył, nikt o niej nawet nie wiedział.

Rozpaczliwy stan aprowizacyjny w Nowym Sączu. Korespondent nowosądecki pisze nam: Starostwo tutejsze w miejsce przydziału 22 wagonów mąki na październik, otrzymało z Centrali zbożowej przydział tylko dwóch wagonów za cały miesiąc. Kara na miasto Nowy Sącz i miasteczka: Stary Sącz, Piwniczna, Muszyna, Krynica Zdrój, Łącko i Łabowa, kara w postaci odmówienia przypadającego przydziału mąki przez Centralę nałożona została za to, że sfery rolnicze nie dostarczyły wy-

znaczonego wymiaru zboża. Ludność więc miejska wymienionych miejscowości otrzymała w październiku po ćwiartce chleba.

Przemyśl — Radzie Regencyjnej. Rada przyboczna uchwaliła na nadzwyczajnem posiedzeniu 23 z. m. wysłać następujący telegram:

»Reprezentacya królewskiego wolnego miasta Przemyśla, w dniu objęcia rządów przez najdostojniejszą Radę Regencyjną, składa na ręce waszej Arcybiskupiej Mości hołd i gorące życzenia, błogosławieństwa Bożego w pracy nad założeniem podwalin niezależności i przyszłej potęgi państwa polskiego. — Łyszkowski.

Rozprawa karna przeciw Legionistom. Z Przemyśla donoszą: Dnia 31 października b. r. rozpoczęła się tutaj przed sądem pol. rozprawa przeciw czterem oficerom 1 pułku ułanów Leg. pol. i czterem podoficerom o zbrodnię rokoszu wojskowego. Powodem oskarżenia były znane zajścia w sierpniu b. r. w Ostrołęce, związane ze sprawą zaprzysiężenia Legionów. Oskarżeni byli: rotmistrz Zaruski: podporucznicy Żuławski i Kleszczyński i chorąży Węgrzynowski, tudzież podoficerzy: Filipowicz, Langer, Poznański i Grat. Trybunałowi wojennemu przewodniczył major Mężyński, kierował rozprawą por. audytor dr Krzemieński, zasiadali jako wotanci kapitanowie: Dziekanowski, Łączyński i Okołowicz. Oskarżał por. audytor dr Sikorski, obronę oskarżonych objął poseł dr Liebermann.

Prokurator wojskowy podtrzymywał oskarżenie co do wszystkich podsądnych w całej osnowie. Poseł dr Liebermann wygłosił dwugodzinną mowę.

Po przeszło dwugodzinnej naradzie trybunału, por. dr Krzemieński ogłosił wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Biblioteka miasta Lwowa. Zarząd gminy miasta Lwowa, pragnąc umożliwić szerokiemu gronu badaczów i pracowników naukowych wszechstronne studya nad dziejami i kulturą Lwowa, postanowił w myśl uchwały komisyi archiwalno-muzealnej połączyć znajdujące się w jego posiadaniu z górą kilkadziesiąt tysięcy dzieł liczące zbiory bibliograficzne w jedną całość pod nazwą: »Biblioteka król. stoł. m. Lwowa«. Funduszami gminy, jakoteż i ofiarnością jej obywateli wzniesiona instytucya, na którą, obok doborowej biblioteki archiwalnej, złożyły się także cenne księgozbiory ś. p. Maryana Gawalewicza, Władysława Łozińskiego i Eugeniusza Barewicza, dążyć ma wraz z Archiwum miejskiem, Muzeum historycznem miasta Lwowa im. króla Jana III., miejskiem Muzeum Przemysłowem i Galeryą Narodową do wiernego i całkowitego odtworzenia obrazu dziejów Lwowa i jego kulturalnego posłannictwa na wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej polskiej. — W odezwie ogłoszonej przez komisyę archiwalno-muzealną, znajduje się między innemi apel do Towarzystw i Związków naukowych, kulturalnych, społecznych, aby użyczyły gminie miasta Lwowa kompletów swoich wydawnictw; do bibliotek publicznych z prośbą o użyczenie dubletów leopolitanów, oraz do kolekcyonerów prywatnych i bibliofilów, aby za przykładem M. Gawalewicza i Barewicza wzbogacili nowo powstającą instytucyę.

Pośpiech telegraficzny. P. St. Sobiński, dyrektor szkoły realnej w Tarnobrzegu, pisze nam:

Dnia 17 października b. r. wcześnie rano nadano w Zembrzycach dwanaście telegramów pilnych (»dringend«) o śmierci i pogrzebie ś. p. matki mej żony. Z trzydniowem opóźnieniem doręczono te depesze adresatom w pobliskich miejscowościach Galicyi zachodniej. Nie naprawi już nikt krzywdy moralnej wyrządzonej rodzinie, może jednak ustrzec to uchronić innych od podobnej bolesnej przykrości, jeśli władze pocztowe zechcą wydać odpowiednie zarządzenia na przyszłość. Faktem niezaprzeczonym jest, że urząd telegraficzny w Suchej wszystkie depesze odesłał pociągiem do Nowego Sącza, zamiast zawiadomić Zembrzyce (wobec treści i charakteru telegramów), że zdarzyły się przeszkody na linii. Trudno też wytłomaczyć, dlaczego telegram pilny, adresowany do mnie, przeleżał pięć godzin niedoręczony na poczcie w Tarnobrzegu. Po cóż opłaca się potrójną taksę za depesze pilne?

Z Królestwa Polskiego.

Superintendent Schoeneich z Lublina do legionistów. Na ręce jednego z legionistów ewangelików w Przemyślu nadszedł od superintendenta Schoeneicha z Lublina telegram następującej treści:

»Dziękując całem sercem za list, zasyłam drogim, kochanym legionistom serdeczne pozdrowienia. Niechaj prace i służby wasze, krzewiąc się, błogosławione będą i na ojczystej niwie. Czyny i dostojność ducha gotują milionom przyszłość wzniosłą i szczęśliwą«.

Telegram ten jest odpowiedzią superintendenta, zasłużonego pracownika na niwie narodowej, na adres hołdowniczy, jaki legioniści z Przemyśla wysłali na jego ręce dla polskich przywódców kościoła ewangelickiego w odpowiedzi na grożącą germanizacyę kościoła luterańskiego w Królestwie Polskiem.

Siedlce. (Obchód Kościuszkowski). W dniu 15 października b. r. odbył się tu okazale przygotowany obchód rocznicy Kościuszkowskiej. Miasto było udekorowane, a ze snu zbudziła mieszkańców pobudka orkiestry straży ogniowej ochotniczej, która przeszła przez miasto, grając melodye narodowe. W nabożeństwie pamiątkowem wzięły udział delegacye, szkoły i przedstawiciele władz. Po południu kazaniu ks. Piotrowskiego odbyło się poświęcenie fundamentów pod pomnik Kościuszki na skwerze miejskim. Poświęcenia dokonał ksiądz kanonik Scipio del Campo w asyście duchowieństwa, komitetu, przedstawicieli Rady miejskiej, magistratu i innych instytucyj. Z balkonu kościoła orkiestra gimnazyum podlaskiego grała hymny polskie, poczem z trybuny przemówił wzniośle ks. kanonik, następnie wygłosili mowy: prezes komitetu, prezydent i inicyator pomnika, p. S. Sołtykowski, oraz włościanin Majer.

Tego samego dnia odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, która asygnowała po 1.500 marek dla biednych chrześcijan i żydów i przyjęła na siebie koszt pomnika w wysokości jednej szóstej. Skwer, na którym stanie pomnik, otrzymał nazwę »Skwer Kościuszki«, zaś ulica Żydowska: Berka Joselowicza.

O godzinie 3 po południu odbyły się okolicznościowe odczyty p. Skupia i p. Sudmickiej. Uroczystości zakończył wieczór artystyczno-muzykalny w gmachu świeżo odrestaurowanym i pozostałym po klubie rosyjskim, od dnia 15 października b. r przejętym przez miasto na resursę polską.

Z Warszawy. (Zjazd prawników i ekonomistów polskich. — Zwiększenie ruchu między obu okupacyami. — Podatek od kart chlebowych).

Termin VI. zjazdu prawników i ekonomistów polskich ustalono na dni 17, 18 i 19 grudnia b. r. Przedmiotem obrad mają być zasadnicze zagadnienia z dziedziny nauki prawa publicznego i prywatnego i z dziedziny gospodarstwa narodowego, związane z potrzebami bieżącej chwili dziejowej. Pożądane są referaty: a) o należytej organizacyi kredytu publicznego w związku z rozwinięciem kredytu hipotecznego (hipoteki włościańskie); b) o stosunku państwa do gminy; c) o sądach przysięgłych a sądach ławniczych; d) o przysiędze, jako dowodzie w procesie cywilnym; e) o środkach i warunkach zabezpieczenia po wojnie rozwoju normalnego gospodarstwa narodowego; f) o środkach, dążących do zabezpieczenia własności nieruchomej wiejskiej i miejskiej; g) o kooperacyach; h) o polskiej prawniczej terminologii sądowej.

Komitet prosi wszystkich prawników i ekonomistów polskich o wzięcie czynnego udziału w pracach zjazdu i o przysłanie referatów z wnioskami lub streszczeń ich, najpóźniej do 25 listopada b. r. Wkładka 25 marek. Referaty lub ich streszczenia z wnioskami, wszelkie zapytania i wkładkę adresować należy (jako list rekomendowany) do p. St. Krjeńskiego (Warszawa, ulica Krakowskie Przedmieście 30).

Komitet organizacyjny stanowią pp.: Stanisław Kijeński, prezes, Henryk Radziszewski, wiceprezes, Stanisław Wilczyński, sekretarz, Józef Zborowski, Bohdan Chełmicki, Stefan Chomiczewski, Alfons Parczewski, Stanisław Rodkiewicz, Bolesław Zembrzuski.

Wskutek zniesienia dotychczas wymaganej wizy austryackiej dla wyjeżdżających do okupacyi austryackiej, powiększył się znacznie ruch osobowy między Warszawą a tą okupacyą. Korzystają z tego głównie kupcy dla załatwiania interesów handlowych. Władze niemieckie, jak dotąd, ze swej strony nie uczyniły spodziewanych wzajemnie ulg przy wjeździe do obszaru okupacyi niemieckiej.

Magistrat, obmyślając różne środki pomnożenia dochodów miejskich, zaprojektował wprowadzenie podatku dla zamożniejszych sfer zapomocą opłat od posiadaczy karty chlebowej. Za podstawę opodatkowania przyjęta ma być liczba okien większa, niż podwójna liczba mieszkańców danego lokalu. Mieszkańców tej kategoryi posiada Warszawa tylko 31.666. W lokalach poniżej tej normy, to jest z liczbą okien większą, niż liczba mieszkańców, lecz mniejszą, niż podwójna liczba mieszkańców mieszka, 126.768 osób. Wreszcie w lokalach, gdzie liczba okien mniejsza jest, niż liczba mieszkańców mieszka, 684.095. Ta trzecia kategorya nie podlegałaby oczywiście zupełnie opodatkowaniu.

Ze świata.

Zamordowanie ks. Romana Sanguszki. W poprzednim numerze naszego dziennika zamieściliśmy doniesienie Pet. Ag. tel. z Żytomierza, że ks. Roman Sanguszko został podczas zaburzeń agrarnych zamordowany, a dobra jego zostały zniszczone.

Ks. Roman Sanguszko był właścicielem rozległych dóbr na Wołyniu; główna jego rezydencya leży w Sławucie, miasteczku, otoczonem zewsząd olbrzymimi lasami, bardzo starannie utrzymanymi. Ks. Roman, wzorowy gospodarz, wysoko pojmujący swoje obywatelskie obowiązki, był otoczony ogólnym szacunkiem. Chłopi cenili jego uczynność i hojną pomoc w razie katastrof elementarnych. Wogóle stosunek ks. Romana z jego dzierżawcami i z ludem był patryarchalny; nawet w roku 1908 nie przyszło w jego dobrach do powszechnych wówczas zamieszek chłopskich. Dopiero obecnie rozpętana burza rewolucyjna nie oszczędziła jego życia, ani majątku.

Na potwierdzenie tego doniesienia i szczegóły zaburzeń należy na wszelki sposób zaczekać.

Węgierskie skandale aprowizacyjne. Jak donosi wiedeńska „Reichspost“, wiceprezydent węg. król. wojennego urzędu obrotu zbożem, Jakób Simon, a zatem właściciele firm Kalnoki i Simon, Fleisch et comp., Adler, Hnol i towarzysze, jakoteż „Pierwsze węg. akc. Tow. browarów“ skazani zostali za oszukańcze manipulacye przy obrocie zbożem. — W obronie skazanego Simona ośmieliła się stanąć dyrekcya urzędu zbożowego i wystosowała do odnośnych sądów pismo tej treści, że wyrok skazujący jest wprawdzie zgodny z literą prawa, atoli sprzeciwia się duchowi rozporządzenia o przekazaniu całego obrotu zbożem „wojennemu towarzystwu zbożowemu“.

Oszukańcze manipulacye zasądzonych polegały, wedle „Reichspost“, na tem, że całe wagonowe przesyłki zboża zatrzymali i zamiast przeznaczyć dla konsumcyi publicznej, dostarczyli po lichwiarskich cenach wspomnianemu towarzystwu browarów. „Reichspost“ podnosi, że afera powyższa nie ma znaczenia wyłącznie lokalnego, lecz wskazuje, jak głęboko sięgnął system spekulacyi i korupcyi. Postępowanie dyrekcyi urzędu zbożowego, które śmie ponadto wpływać na brzmienie wyroku sądowego, winno stać się przedmiotem osobnego dochodzenia karnego.

Druga sprawa skandaliczna podług pism węgierskich przedstawia się w sposób następujący:

Centrala żywnościowa prezydyum ministrów zawarła r. z. z posłem do Sejmu węg. Janem Ertlem umowę w sprawie dostawy większej ilości tuczonych świń. Poseł Ertl zobowiązał się wymienionej centrali dostarczyć utuczonych świń po cenie 4 kor. 50 gr. za kilogram. Mimo umowy, centrala żywnościowa prezydyum ministrów nie otrzymała zamówionego towaru, wskutek czego wniosła skargę przeciw Ertlowi o odszkodowanie w kwocie 12.000 koron. W skardze podniesiono, że poseł Ertl przeznaczone dla centrali świnie sprzedał innemu kupcowi po znacznie wyższych cenach. Podczas rozprawy przed senatem rzecznik Ertla twierdził, iż centrala nie wypełniła warunków zawartej umowy, wskutek czego nie można było przeprowadzić tuczenia świń i dlatego też towaru nie dostawiono. Trybunał wyznaczył nowy termin do przeprowadzenia rozprawy.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We wtorek, dnia 6 b. m.: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

We środę, dnia 7 b. m.: »Pan Damazy« Józefa Blizińskiego.

We czwartek, dnia 8 b. m.: Uroczyste przedstawienie »Złota czaszka« J. Słowackiego.

W piątek, dnia 9 b. m.: »Carewicz« Zapolskiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 6 b. m., o godzinie 3 po południu: »Wieczór Filomatów«; wieczorem: po raz pierwszy: Tricoche i Cacolet«, krotochwila w pięciu aktach C. Halevy.

We środę, dnia 7 b. m.: »Piękna Helena«.

We czwartek, dnia 8 b. m.: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu wprowadzenia Rady Regencyjnej. »Przekupka warszawska«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »Sfinksa« zeszyt potrójny za miesiące: lipiec, sierpień i wrzesień, opuścił prasę i przynosi następujące artykuły: »Żywe hasła« (w setną rocznicę zgonu Kościuszki). »Program Kościuszki w sprawie włościańskiej« przez Zg. Baranowskiego. »Z kroniki rodzinnej Kościuszków« W. Gomulickiego. »Sprawa pojedynkowa Kościuszki« przez W. M. Kozłowskiego. »Poezya chłopska ostatniej doby«, zebrała I. W. Kosmowska. »Synteza dziejów porozbiorowych« (1795—1816), przez Al. Kraushara. »Gazujka«, nowela Z. Wojnarowskiej, odznaczona na konkursie »Sfinksa«. »Jeniec polski« Gustawa Czesneya w przekładzie A. Langego. »Tumba«, nowela, odznaczona na konkursie »Sfinksa«, przez M. Nostiz-Jackowskiego. »Przyczyny i cele wojny« M. Barskiego.

W dziale przeglądu miesięcznego »Rada Stanu i nowy zarząd Królestwa Polskiego«. »Kronika teatralna i recenzye literackie A. Langego i I. Balińskiego.

— Nowa sztuka Edwarda Rittnera. W listopadzie rozpoczynają się w wiedeńskim teatrze nadwornym próby najnowszej komedyi Tadeusza Rittnera: »Ogród miłości«. Sztuka wystawioną będzie prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia.

— Z bibliografii polskiej zakordonowej:

Kazimierz Kulwiec: »Polska w granicach naturalnych i historycznych«. Z 30 mapami. Moskwa Nakładem Rady zjazdów organizacyj polskich pomocy ofiarom wojny. 1917.

Cesarz na froncie włoskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Udine, 6 listopada.

Cesarz przeprawił się wczoraj koło Codroipo przez rzekę Tagliamento.

Komunikat włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 listopada.

Nieprzyjacielowi udało się koło Monte di Pinzano przerzucić niektóre swoje oddziały na prawy brzeg Tagliamento.

Nieprzyjaciel zwiększył nacisk swój na lewe skrzydło naszej linii.

W nocy z 3 na 4 listopada bombardowały nasze samoloty i okręty powietrzne ze skutkiem nieprzyjacielskie wojska w Caporetto i na nizinie Tolmein, jakoteż wzdłuż lewego brzegu Tagliamento. Dnia 3 listopada zestrzeliliśmy oprócz 2 zestrzelonych wczoraj, nadto 3 samoloty, z których jeden opadł koło Saldomacco a dwa inne w lagunach koło Grado.

Cesarz na VII pożyczkę wojenną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 listopada.

Cesarz wystosował do ministra skarbu dra bar. Wimmera następującą depeszę:

Nasze bohaterskie armie wdarły się w sposób, rokujący najpiękniejsze nadzieje, do kraju włoskiego. Oby entuzyastyczny zapał, z jakim moi dzielni żołnierze zdobywają nieprzyjacielskie pozycye, odbił się w ojczyźnie silnem echem w wielkim sukcesie siódmej pożyczki wojennej, niechaj jak tam, tak i tutaj każdy spełni swój obowiązek.

Ja subskrybuję 12 milionów na VII austryacką pożyczkę wojenną.

Karol m. p.

Rada ministeryalna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 listopada.

Wczoraj o godzinie 4 po południu odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów dra Seidlera rada ministeryalna, która trwała dłuższy czas.

Przyjęcie na cześć hr. Czernina.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 6 listopada.

Ambasador ks. Hohenlohe wydał wieczór diner na cześć ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, w którym wzięli udział kanclerz państwa Hertling, sekretarze stanu Kuehlmann, marszałek polny Hindenburg, Ludendorff, wicekanclerz Helfferich i bawiący tutaj niemiecki ambasador w Wiedniu hr. Wedel.

Fundacya Carnegiego po stronie koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 6 listopada.

Szwajc. ag. donosi z N. Jorku:

Według doniesienia zarządu fundacyi Carnegiego odnowił komitet egzekutywy dla międzynarodowego pokoju na posiedzeniu, odbytem w listopadzie, oświadczenie, że według jego przekonania najskuteczniejszy środek do doprowadzenia trwałego międzynarodowego pokoju polega w tem, aby wojnę przeciwko cesarsko-niemieckiemu rządowi doprowadzić aż do zupełnego zwycięstwa demokracyi. Oświadczenie mówi dalej, że fundacya Carnegiego będzie w lojalny sposób popierała wszelkie akcye, które mają na celu szybkie, zupełne i ostateczne zwycięstwo oręża sojuszników. Komitet egzekutywy zaklina wszystkich przyjaciół pokoju, aby popierali na wszelki możliwy sposób dalsze skuteczne prowadzenie wojny, która ma na celu pokój a nie zdobycze.

Zaopatrzenie miast galicyjskich w mąkę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 listopada.

Ze sfer, interesujących się aprowizacyą miast galicyjskich, otrzymaliśmy następujące informacye, opierające się na wyjaśnieniach, udzielonych przez ministerstwo dla Galicyi. Zupełnie dotychczas niewystarczające wyniki wykupu zboża w kraju, na co złożył się szereg różnorodnych przyczyn, spowodowały zastój w zaopatrzeniu miast galicyjskich w dostateczne ilości mąki. Ponieważ poprawa tych stosunków możliwą jest na razie tylko przez dowóz zboża z poza granic kraju, ministerstwo dla Galicyi czyni jaknajusilniejsze zabiegi, aby w myśl wniosków namiestnictwa zapewnić miastom galicyjskim konieczny stały przydział mąki. Trudności, które muszą być pokonane, są tem większe, że niedawno zdobyte obszary we wschodniej części kraju z powodu wielkich spustoszeń dostarczyć mogą tylko minimalną ilość ziarna, wobec czego miasta, tam położone, musiały być przez pewien czas zaopatrywane w mąkę z produkcyi i obszarów Galicyi.

Dotychczasowym wynikiem starań ministerstwa dla Galicyi w urzędzie dla wyżywienia ludności jest obecnie przydzielenie dla Galicyi 400 wagonów zboża z Rumunii, z czego w czasie do końca października załadowano następujące ilości: w ostatnim tygodniu września 12 wagonów, od 2 do 8 października 55 wagonów, od 9 do 15 października 53 wagony, od 16 do 24 października 77 wagonów, od 25 do 31 października 109 wagonów. Transporty te odesłały do młynów w Białej, Łodygowicach, Tarnowie, Przemyślu i Lwowie, dalsze transporty do młynów w Białej, Stryju, Wierczanach, odchodzą tymi dniami. Oprócz powyższej ekspedycyi zbożem przeznaczono dla Stanisławowa 8 wagonów mąki, z których jeden transport o 4 wagonach doszedł 24 października z Wiednia. Drugi transport tejsamej ilości odchodzi ze stacyi Igło. Dla Lwowa przeznaczono 27 wagonów mąki węgierskiej, załadowanych na rozmaitych stacyach na Węgrzech, z czego 26-go października odszedł transport 4 i pół wagonów ze stacyi Hatwan.

Ponieważ się okazało, że dotychczasowe transporty zboża rumuńskiego były niewystarczające, urząd dla wyżywienia ludności zarządził tymi dniami wyładowanie dwóch przybyłych z Rumunii do Wiednia holowników (Schlepper) o łącznej pojemności 70 wagonów zboża, celem przewiezienia tego zboża do Galicyi. Dla odzyskanych powiatów na wschodzie przydzieli urząd dla wyżywienia ludności na listopad osobno dalszych 250 wagonów zboża.

Przypuszczać należy, że w ten sposób usunięty zostanie przynajmniej w znaczniejszej części obecny brak mąki w miastach galicyjskich i poprawy spodziewać się należy tembardziej, że po odebraniu ziemniaków spodziewać się można wydatniejszych rezultatów wykupna ziarna.

Ziemniaki dla m. Lwowa.

Co się tyczy zaopatrzenia miasta Lwowa w ziemniaki, to sprawa ta przedstawia się następująco: Urząd dla wyżywienia ludności zatwierdził kontrakty, zawarte przez zarząd miasta w lecie na dostawę 2059 wagonów, oraz kontrakty dyrekcyi kolei państw. we Lwowie o dostarczenie ziemniaków funkcyonaryuszom kolejowym w ilości 247 wagonów. Ponadto zezwoliło namiestnictwo, aby gmina m. Lwowa pobrała 916 wagonów ziemniaków z okolicznych powiatów. Obecnie wskutek interwencyi ministerstwa dla Galicyi, urząd dla wyżywienia ludności, który umowy co do tych 916 wagonów uznał swego czasu za spóźnione i odmówił ich zatwierdzenia, dodatkowo zatwierdził je, odstępując od przyjętej zasady w tym celu, aby wobec rekwizycyi ziemniaków przez wojsko, zabezpieczyć powyższą ilość ludności m. Lwowa. Pertraktacye, przeprowadzone w tym względzie z zarządem wojskowym, doprowadziły do odpowiedniego rezultatu. Armia 9-ta oświadczyła, że w jej obrębie mogą być odebrane ziemniaki przez zarząd miasta Lwowa bez jakiejkolwiek przeszkody ze strony wojskowości, zaś armia druga skłonna jest w miarę zaopatrzenia wojska zwolnić przydzielone dla Lwowa ziemniaki od rekwizycyi.

Zaległości w przydziale cukru dla Lwowa przypisać należy wyłącznie tylko niedostatecznej ilości rozporządzalnych wagonów, ponieważ kontyngent, ustalony na październik, obejmuje na całą stolicę kraju przypadającą ilość cukru. Urząd dla wyżywienia ludności czyni wszelkie starania, ażeby zapewnić przesyłkom cukru dla Lwowa uprzywilejowane dostarczenie wagonów. Celem ułatwienia konsumentom nabywania cukru, polecił urząd dla wyżywienia ludności reskryptem z 31 października 1917 r. centrali cukrowej, aby bezwarunkowo dostarczyła miejskiemu biuru aprowizacyjnemu we Lwowie miesięcznie 8 wagonów cukru.

Starania ministerstwa dla Galicyi, aby przy rozdziale cukru w pierwszej linii uwzględnione zostały gminne instytucye aprowizacyjne, odniosły w tym kierunku pożądany skutek.

Wyjaśnienia powyższe mogłyby spotkać się z zarzutem, że wspomniane zarządzenia widocznie nie są dostateczne, kiedy ludność cierpi dalej na brak najkonieczniejszych środków żywności. Wskazywanie na fakt, że wiele miast na zachodzie Austryi znajduje się w tem samem, a pod niejednym względem może w gorszem położeniu, nie może czynić ludności bardziej wyrozumiałą dla obecnych przejściowych trudności aprowizacyjnych, spowodowanych brakiem środków transportowych. Ostatnie wypadki wojenne musiały spowodować znaczną koncetracyę środków transportowych na pewnych punktach, a w innych stagnacyę ruchu kolei.

Rozkład jazdy.

Z Krakowa wyjeżdżają: 3.30 rano (wojskowy) do Lwowa; 5.30 rano (wojskowy) do Wiednia; 5.45 rano (osobowy) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Żywca, Cieszyna, Ołomuńca; 6.30 rano (pośpieszny) do Lwowa; 6.50 rano (osobowy) do Skawiny-Oświęcima; 6.50 rano (pośpieszny) do Wiednia, Granicy, Lublina, Kowla, Żywca, Ołomuńca, Cieszyna; 7.58 rano (osobowy) do Lwowa, Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 8.15 rano (osobowy) do Przerowa, Granicy, Dęblina, Kowla, Żywca; 8.40 wieczorem (osobowy) do Wiednia, Granicy, w południe (osobowy) do Oświęcimia, Granicy, Lublina, Kowla; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 2 po południu (osobowy) do Kocmyrzowa; 2.15 po południu (osobowy) do Nowego Sącza, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowic, Żywca, Zakopanego; 2.42 po południu (pośpieszny) do Wiednia, Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 5.40 po południu (wojskowy) do Lwowa; 5.55 po południu (osobowy) do Lwowa, Wieliczki, Nowego Sącza; 5.55 po południu (wojskowy) do Wiednia; 6.09 po południu (osobowy) do Wiednia, połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 6.50 wieczorem (osobowy) do Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła; 7.55 wieczorem (osobowy) do Kocmyrzowa; 8.25 wieczorem (wojskowy) do Kocmyrzowa; 8.30 rano (osobowy) do Nowego Sącza, Żywca, Zakopanego; 9.15 rano (wojskowy) do Wiednia; 9.30 rano (osobowy) do Wiednia, Bielska, Żywca, Cieszyna; 9.45 rano (wojskowy) do Lwowa; 10.32 rano (osobowy) do Lwowa, Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, Nowego Sącza, Jasła; 10.40 rano (wojskowy) do Lwowa; 1.40 (pośpieszny) do Wiednia, Granicy, Dęblina, Cieszyna, Ołomuńca, Kowla; 11.15 w nocy (osobowy) do Lwowa, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła; 11.30 w nocy (osobowy) do Nowego Sącza, Żywca, Zakopanego; 12.15 w nocy (pośpieszny) do Lwowa.

Przyjeżdżają do Krakowa: 2.58 rano (wojskowy) z Wiednia; 4.35 rano (wojskowy) ze Lwowa, 5.05 rano (osobowy) ze Lwowa, Jasła, Rozwadowa, Skarzyska; 5.55 rano (pośpieszny) z Wiednia; 7.10 rano (osobowy) z Kocmyrzowa, 7.16 rano (osobowy) z Oświęcimia; 7.20 rano (osobowy) z Nowego Sącza, Zakopanego, Oświęcimia, 7.26 rano (osobowy) z Wiednia i Cieszyna; 7.40 rano (osobowy) z Tarnowa; 8.45 rano (wojskowy) ze Lwowa; 8.55 rano (osobowy) ze Lwowa; 9.30 rano (wojskowy) z Wiednia; 9.55 rano (osobowy) z Wiednia, Granicy, Lublina; 11.25 w południe (osobowy) z Trzebini; 12.40 w południe (osobowy) z Kocmyrzowa, 1.10 w południe (osobowy) z Tarnowa; 2.59 po południu (pośpieszny) z Wiednia; 3.32 po południu (osobowy) z Nowego Sącza, Zakopanego, Żywca, Wadowic, Oświęcimia; 5.20 po południu (osobowy) z Brzecławy, Dęblina, Kowla, Granicy, Ołomuńca; 6.35 wieczorem (osobowy) z Kocmyrzowa; 8.02 wieczorem (osobowy) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Szczucina, Nowego Sącza, Wieliczki; 8.40 wieczorem (osobowy) z Trzebini; 10 w nocy (pośpieszny) ze Lwowa, Rozwadowa, Lublina; 10.40 w nocy (osobowy) z Wiednia, Żywca, Cieszyna, Ołomuńca; 11.25 w nocy (osobowy) z Nowego Sącza, Zakopanego, Żywca, Wadowic, Oświęcimia przez Skawinę; 11.50 w nocy (pośpieszny) z Wiednia, Kowla, Lublina, Granicy, Cieszyna, Ołomuńca.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Lekcyj muzyki

udziela u siebie rutyn. nauczycielka. Zgłoszenia pod „Sumienna" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7. 9718 1 2

Poszukuję

praktyki w handlu kolonialnym dla chłopca z prowincyi, lat 14, z ukończoną szkołą ludową i 2 kursami szkoły uzupełniającej. Zgłoszenia pod „A. J. 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9768 1 8

Przygotowuję dokładnie

na wszystkie kursa i do matury z c. k. seminaryum naucz. (męsk. i żeńsk.). Rezultaty pewne. Zgłoszenia list. pod Profesor przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9767

Andrzej Wierzba

żonaty, Krzyszkowice, p. Myślenice, poszukuje posady, jako leśny. 9764

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-śniadankowego, znający się także na dziale farbowym i t. p., poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Handlowiec" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9763 1 2

Szukam posady

od 15 listopada do samodzielnego prowadzenia domu na plebanii lub u samotnego mężczyzny. Znam się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskiem. Świadectwa bardzo dobre. Zgłoszenia listowne pod A. S. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9703 1 2

Krawcowa samodzielna

poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Zgłoszenia pod „Krawcowa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9753 1 3

Osoba młoda

inteligentna, znająca krawieczyznę i gospodarstwo domowe, szuka odpowiedniego zajęcia, Adres: Krosno, drukarnia Lenika. 9751 1 4

Magister farmacyi

z pięcioleciem, zupełnie wolny od wojska, poszukuje zaraz zarządu lub posady. Zgłoszenia: Lazarus, Lwów, ul. Karola Ludwika 23, I p. 9750

Gry na skrzypcach

udziela na korzystnych warunkach, także początkującym, absolwentka zagranicznych konserwatoryów. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Ševčik—Joachim 917". 9747 1 3

Poszukuję zajęcia

od godziny 5 do 11 wieczór, jako pomocnik operatorski w kinie. Jestem z zawodu mechanik elektryki. Zgłoszenia list. pod J. A. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9765 1 3

Potrzebna osoba

do pomocy domowej, umiejąca prać. Wynagrodzenie: 40 K i utrzymanie. Ul. Pędzichów 22, II p., front, drzwi na prawo. 9772 1 2

Poszukuje się

panienki na godziny popołudniowe, młodej, przyjemnej powierzchowności, grającej na fortepianie, mogącej udzielać dziewczynce, która do szkoły nie chodzi, początków pisania, czytania, rachunków. Zgłoszenia między godz. 4—5, ul. Wolska l. 19, pensyonat, Franciszka Porczyńska. 9704 1 6

Palto zimowe

z czarnej, przedwojennej materyi, prawie nowe, dla dość tęgiego mężczyzny do sprzedania. Ul. Floryańska l. 6, II p., front, na lewo. 9728 1 2

Sprzedaję

warsz. marki pocztowe: ul. 5-go Listopada l. 37, u pp. Friedman, między godz. 2—3. 9720 1 2

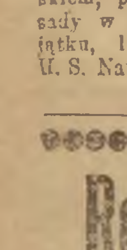
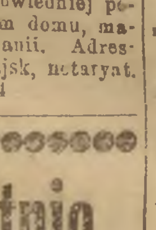
Do sprzedania

książki w obcych językach, samowar żółty na 20 szklanek, materace włosienne, kuchenka żelazna, piecyk żelazny, stół jadalny, zwyczajny, na 6 osób. Krowodrza. ul. Lubelska l. 11, I p., u właścicielki. 9671 1 3

Osoba starsza

wdowa, inteligentna, rutynowana w gospodarstwie domowem i wiejskiem, poszukuje odpowiedniej posady w zamożniejszym domu, majątku, lub na plebanii. Adres: U. S. Nawrocka. Leżajsk, notaryat. 9661 2 4

Bezpłatnie

i opłacony otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający około 4000 odbitek z zegarkami, złotem, srebrem, instrumentów muzycznych, przyrządów do golenia. Skrzypce studenckie i koncertowe K 12·—, 14·—, 16·—, 20·—, 25·—, 30·— i wyżej. Dobre harmonijki K 8·—, 10·—, 12·—, 16·—, 18·—, 22·—, 30·—, 40·—, 50·— i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez Dom wysyłkowy Jana Konrada, c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). 3469 29 40

Zgubiono

papiery wojskowe „U Landsturmlegitimationsblatt" w drodze z Rynku na Zwierzyniec. Zgubę proszę złożyć za wynagrodzeniem w hotelu Polskim, ul. Floryańska, Julian Uliniec. 9771

Obejmę

zastępstwo trafiki w Krakowie, najchętniej w śródmieściu lub w Podgórzu. Zgłoszenia pisemne pod „Zastępstwo" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9762 1 2

Panna

z Galicyi w Solnogrodzie z ukończoną szkołą kancelaryjną w Solnogrodzie, stenografią, korespondencyą niemiecką i polską, poszukuje posady w Galicyi w urzędzie, biurze wojskowem lub prywatnem, fabryce, stowarzyszeniu, rafineryi nafty i t. p. — Klara Merdinger, Neumarkt, Köstendorf b. Salzburg. 9774 1 2

Instruktora

galanteryjnego stolarstwa i zabawkarstwa dla jednego z „Domów Pracy" na prowincyi za stałem wynagrodzeniem poszukuje Liga Pomocy przemysłowej. Kraków, ul. Straszewskiego 28. 9741 1 3

Dom

nowy, I-piętrowy, ze suterenami, bez ogrodu, o 13 ubikacyach, dobrze się procentujący, zaraz do sprzedania w Dz. XVIII. Roczny dochód 1356 K. Dług 16.000 K. Potrzebna gotówka 20.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod B. W. 9754 1 3

Apteka Drzymały w Oświęcimie

poszukuje współpracownika lub współpracowniczki jak najrychlej. 9756 1 3

Mały niekryty wózek

kupię. Cenę i krótki opis pod O. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9769

Kupię

parę młodych koni. Zgłoszenia z opisem i ceną pod P. H. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9770

Poszukuje się

ładnego pokoju umeblowanego z oświetleniem elektrycznem. Zgłoszenie pod „P. U." do firmy: Hopcas i Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 9773 1 2

Parcela

z torem przemysłowym, około 1800 sążni □ mająca, od tramwaju 20 m. oddalona, korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Przemysł" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9775 1 3

Rutynowany

urzędnik prywatny

z kilkuletnią praktyką biurową w agencyach handlowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Rutynowany". 9708

Futro

męskie, w dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Garncarska l. 4. III p., drzwi na prawo. 9719

Mundury

z własnych i dostarczonych materyałów wykonuje

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska 44

tuż obok Bramy Floryańskiej. Telef. 3269. 8178 8 0

Zapowiedzi.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że Karol Kastl, krawiec, zamieszkały w Monachium, przedtem w Krakowie, syn † szklarza Henryka Kastla, który w ostatnim czasie mieszkał w Neunkirchen bl. Blut, i jego † żony Maryi, z domu Mack, która w ostatnim czasie mieszkała w Furth im Wald, i Marya Sitzmann, zamieszkała w Monachium, córka Maryi Sitzmann, owdowiałej Kraus, ponownie poślubionej i † Bachhuber, żony kowala, która w ostatnim czasie mieszkała w Monachium, chcą zawrzeć ze sobą związek małżeński.

Monachium, dnia 26 październik 1917.

Urząd stanu III król. baw. głównego i stołecznego miasta Monachium.

Urzędnik stanu w zastępstwie (podpis nieczytelny)

9758

Poszukuję RZĄDCY

do administracyi majątku 400 morgów. Zgłoszenia z podaniem odpisu świadectw i dokładnem curriculum vitae należy wnosić pod adresem: Dr Kazimierz Jędrzejowicz, Tarnów, Gumniska. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 9666 2 3

Zarząd dóbr i lasów Tuszowskich w Babulach, poczta i stacya kolejowa Jaślany, poszukuje 9693 1 3

rutynowanego rachmistrza

z pięknem, szybkiem pismem ręcznem i piszącego na maszynie. Świadectwa nadesłać w odpisach, których nie zwraca się.

Apteka w Brzeszczach

przy c. k. kopalni węgla poszukuje zaraz 9667 1 3

magistry lub magistra farmacyi.

Posada zaraz do objęcia.

Handlowiec

do prowadzenia konsumu fabrycznego, mogący złożyć odpowiednią kaucyę, energiczny, dobry rachmistrz, znający język niemiecki w słowie i piśmie, znajdzie posadę. Zgłoszenia z podaniem wysokości pensyi pod „Z. F. 150" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9755 1 3

Adwokat Dr Braunfeld w Rzeszowie

poszukuje koncypienta rutynowanego, uprawnionego do substytucyi trybunalskiej. — Przyjmie też adwokata ewakuowanego. Warunki korzystne. Posada zaraz do objęcia. 9742 1 3

Kowali, ślusarzy, stolarzy i kołodziei

poszukuje

c. k. Fabryka maszyn

Oświęcim 2.

Warunki bardzo korzystne, całodzienna aprowizacya, sypialnia i t. d. 9735 1 6

Korę świerkową

i garbnik, złożone do wagonu, kupuje fabryka skóry Karola Feigla w Strażowie, stacya Bešiny (Drosau, Beschin) Czechy. 9706 1 2

Biuro ogłoszeń Feliksa Stuttera

mieści się obecnie przy

ul. Grodzkiej l. 13

telefon 1354. 9048 4 5

Kupuję i płacę

najwyższe ceny za brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne. — Józef Feil, ul. Grodzka 58. 9101 19 60

Willa w Krośnie

z 14-sto-morgową parcelą, z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny. Bliższe szczegóły poda Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna L. 8. 8858 12 12

Linotypów

w ilości do 3, w dobrym stanie, lub zdatnych do naprawy, poszukuje się do kupna za gotówkę. Zgłoszenia listowne pod 9387 przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 9387 1 3

Do kierowania

większem, pierwszorzędnem przedsiębiorstwem hotelowo-restauracyjnem w Krakowie poszukuje się odpowiedniego kandydata. Reflektanci zgłoszą oferty do agencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej pod „K. S." 9684 1 2

„Brillant"

najlepszy krochmal

używany do sztywnienia każdego gatunku bielizny. Do nabycia w kartonach pocztowych po 90 paczek. Oferty dla P. T. kupców i Stowarzyszeń spożywczych przez Główne zastępstwo dla Galicyi Maurycego Vorzimmera w Krakowie, ul. Wrzesińska 7. Tel. 256. 9734 1 8

Licytacya.

Dnia 8 listopada o godzinie 8 rano sprzedane będzie w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Bochni około 50 koni wyzdrowiałych, w drodze publicznej licytacyi najwięcej ofiarującemu.

Do licytacyi koni przypuszczeni będą tylko posiadacze gospodarstw rolnych, którzy się wykażą certyfikatem z c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze i pośrednicy bezwarunkowo od kupna koni będą wyłączeni.

W razie, gdyby koń zakupiony na licytacyi bez winy nabywcy w ciągu 14 dni padł, zostanie w jego miejsce wydany koń inny, tejsamej ceny szacunkowej. 9752 2 2

Bochnia, 2 listopada 1917.

C. i k. Komenda szpitala koni w Bochni.

Do sprzedania

kilka tysięcy tuzinów

Alpaka łyżek stołowych i do kawy

ma

Adolf Pflagbeil, Cieplice Czeskie (Teplitz-Schönau), Meissnerstr. 12. Czechy. 9737

Najlepsze źródło nabycia czeskich, dobrych, nowych

pierzy gęsich



1 kg. nowych, dobrych, szarych pierzy bez kurzu 4 K, lepszych 4·50 K, białych, dobrych do wsypu 6·50 K, białych, puszystych 7·50 K, dużo puchu zawierających 13 K, białych jak śnieg, wspaniałych, dartych 15 K, olśniewająco białych, wspaniałych dartych 17 K. białych, puszystych wiejskiego skubania 10·50 K, białych, pięknych dużo puchu zawierających 12 K, białych, przewybornych 15 K, białych jak śnieg 16 K, szarego, dobrego do wsypu puchu 12 K, lepszego 13·50 K, białego jak śnieg, w wielkich płatkach puchu 26 K, białego jak śnieg, wspaniałego puchu 30 K. Wysyłka 5 kg opłatnie, za zaliczką. Wymiana za zwrotem porta dozwolona.

Zygmunt Lederer 8811 5 6

Janowitz n. d. Angel Nr 30, koło Klatowa w Czechach.

Łaskawym Paniom

które złożyły w Administracyi »N. Reformy« pod „Studyum" poważne swe zgłoszenia — dzięki uprzejme; anonimom, a zwłaszcza »Ciekawej« — wyraz współczucia; prośba o adresy, ponowne zgłoszenia, tudzież o zakres wymiany myśli w ramkach literackonaukowych, do Pań WW:

„Heleny z Krakowa" (adres), wskutek późnego bowiem otrzymania oferty, nie było się w możności przyjechać z Królestwa do Krakowa na zaproponowane w szasie oznaczonym „rendez-vous" pod pomnikiem Bałuckiego;

„Literatki" (adres), gdyż z tej-że przyczyny nie można się było zgłosić do cukierni umówionej;

„Czesię Złotowłosą" (zakres), Lenę (adres), „Poetkę" (zakres), „Rodaczkę na obczyźnie" (adres), „Alfę i Omegę" (adres i zakres), Hankę (adres), „Studyum literackie" (adres i zakres), „N. P." (adres), „Literatura 25" (adres i zakres), „Jesienne sny Zochy" (adres, nie ołówkiem pisany), „Edytę" i „Marię" (ponowne zgłoszenia, w kopertach bodaj nie — patryotycznych, lecz w języku polskim w zamian), Mimi F. (adres wyraźny), „Janinę" (adres).

Kilka Paniom pozatem — również dzięki za, zbędne zresztą, żądze uprzyjemniania komuś życia.

Irmie D. i „Storczykowi wonnemu" listy wysłane. 9461

Zdolny pomocnik fryzyerski

poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zdolny pomocnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9576 2 2

Poszukuje się

na porządnie panienki do dwóch chłopczyków. Zgłoszenia w kancelaryi, przy ul. Sztak 59. 9688 2 2

Potrzebna panienka

dochodząca do bawienia dziecka. Ul. Czysta l. 11, I p. 9676

Udzielam

lekcyj z klas gimnaz., przygotowuję do egzaminów i matury, za wynik ręczę. Zgłoszenia listowne pod A. 28, przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. 9612 3 3

Zdolnego

fotografa, retuszera i operatora, przyjmie na bardzo dogodnych warunkach Zakład fotograficzny w Tarnobrzegu. 9680 2 5

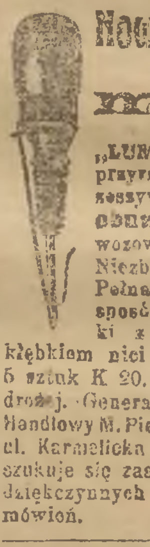
Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Aussena ul. Szewska 17.

7391 42 0

Nowość! Patent D. R. G. M. Prusseło



milion

w użyciu! „LUMAK", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, kłębkiem nici K 4·50 z przesyłką, 5 sztuk K 20. Za zaliczką o 50 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom Handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9, (nowy lokal). Poszukuje się zastępców: Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 9088 7 10

Słuchacz Uniw.

udziela lekcyj jęz. polskiego; przyjmie korepetycye. Zgłoszenia pod „Słuchacz" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9700 2 2

Poszukuje się

do dworu z..., fachowej gospodyni, obznajomionej z chowem bydła i drobiu. — Zgłoszenia do Związku producentów paszy, Kraków, ul. Potockiego 7. 9651 2 3

Fortepian

wiedeński, krótki, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Siemiradzkiego 3, parter, na prawo. Oglądać można od godz. 11—1 prócz niedziel i świąt. 9619 3 3

Poszukuje się

dzierżawy około 300 morgów dobrej gleby. Inwentarz żywy i martwy, choć w części, pożądany. Do objęcia zaraz lub od 1 lipca 1918. Kupna dworu z ogrodem i 50—100 morgów roli, pozostałych po parcelacyi większego majątku, w pobliżu miasta lub stacyi kolejowej. Uczciwe pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia listowne dla Z. Z. przyjmuje z grzeczności p. radca Fontana, Kraków, ul. Loretańska l. 8, II piętro. 9626 2 2

Panienka

młoda, inteligentna, znająca bardzo dobrze krawieczyznę i krój, poszukuje miejsca w prywatnym, lepszym domu bez różnicy wyznania. Posadę objąć może od 1 listopada lub później. Zgłoszenia pod A. L. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9404 5 5

KAWIARNIA „WARSZAWA"

ul. Sławkowska 30

od dnia 16 września b. r. codziennie

od godziny 7—11 wieczór

KONCERT ORKIESTRY CYGAŃSKIEJ

pod batutą słynnego prymasa cygańskiego BERTOK WILLY z Budapesztu.

Soliści na czelo, tarago i cimbalo. 9280 10 0

ZNAKOMITE MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

jako to:

MŁOCARNIE, MŁYNKI DO CZYSZCZENIA ZBOŻA, KARTOFLARKI, SIECZKARNIE, TRYERY, PŁUGI, OBSYPNIKI, BRONY i t. d.

ma na składzie i dostarcza

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH WE LWOWIE

Stow. zarejestr. z ogr. por. 9095 3 3

obecnie Kraków, Rynek, L. 22.

Od zleceń, przekazanych Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych, uzyskać mogą P. T. Rolnicy 25% subwencyi rządowej.

Wyłączny skład pasmanteryi i koronek

M. MANHEIMER

Kraków, Rynek gł. 9, Pasaż Bielaka, sklep 3-ci

poleca na sezon obecny wszelkie nowości w przyborach do sukien i konfekcyi damskiej, jakoteż futerka do obszycia, guziki różnego rodzaju, watalina, kołnierze modne i t. d. Wielki wybór! Ceny nader niskie! Przyjmuję guziki do obciągania.

9670 **Uwaga: Sklep 3-ci w pasażu.** 3 3

Do tartaku par.

potrzebny rutynowany placowy. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, z opisem życia i żądanem wynagrodzeniem przyjmuje Gł. Zarząd lasów w Wierzchosławicach, p. Bogumiłowice. 9626 3 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 12 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porozumienie w języku niem. 131 128 0

Ogłoszenie.

Komenda c. i k. uzupełniającego szwadronu 1-go pułku ułanów w Kluczach, poczta Olkusz, przyjmie zaraz 4 pracownice biurowe, władające językiem niemieckim, oraz piszące biegle na maszynie.

Wynagrodzenie, zależne od kwalifikacyj — 160—200 koron miesięcznie.

Zgłoszenia w języku niemieckim pod adresem powyższej Komendy do 15 listopada b. r. 9698 2 2

Panienka

uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje miejsca prywatnych. Zgłoszenia list. pod Krawcowa przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9690 2 2

Asystent farmacyi

poszukuje sustentacyi w Krakowie. Zgłoszenia pod Sustentant przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9461 6 6

Do sprzedania

garnitur salon., mahoń, bogato rzeźbiony, duże lustro złocone z żardynierą, świecznik antyk z kryształami, szafy antyk, inkrust. i inne piękne okazy antyczne. Konc. zakład sprzedaży i kupna. Kraków ul. św. Jana l. 16. 9591 3 3

Fortepianu

poszukuje się do wynajęcia. Zgłoszenia pod Z. Z. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9657 3 3

Rutynowany buchalter

były urzędnik poważnej instytucyi finansowej, zwolniony całkiem od wojska, znający dobrze język niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sumienny 300" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9687 3 4

Dam 50 K

za wyszukanie mieszkania złożonego z 2 pokoi i kuchni, z elektrycznem oświetleniem i z gazem ewentualnie bez gazu. Zgłoszenia list. pod „Elektryka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9707 2 3

Sprzedam domek

o 6 ub., zab. gospodarskie: stajnia stodoła, wozownia, 300 sąż. ogrodu warzywno-owocowego za dopłatą 11 tysięcy koron. Wiadomość: Kraków, Podzamcze 14, III p., ze schodów na prawo. 9717 3 3

Kostyum aksamitny

nowy, do sprzedania. Wiadomość: ul. Dietlowska 69, I p., na prawo. Wejście od ul. Brzozowej l. 4. 9659 2 8

Poszukuje się

mieszkania z 5 pokoi i kuchni, z oświetleniem el. i przynależnościami, w pobliżu teatru miejskiego. Zgłoszenia w „Gospodzie artystycznej", ul. Krowoderska 17, II p. 9667 3 3

Zarząd

miejskich kuchni wojennych

poszukuje większych i suchych piwnic na przechowanie jarzyn. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd przy ul. Grodzkiej 40, II p. 9668 3 3

Baczność Skrzypkowie! Rzadka okazya!

Zaraz do sprzedania za rece K

Iª skrzypce koncertowe

o głosie tak pięknym, jakiego nawet

skrzypce za 20.000 K

nie posiadają. Koncertmistrz Fischer, ul. Radziwiłłowska 31, II p. (od godz. 8—10½, rano i 3—6 po południu). 9895 2 4

Do wynajęcia

od 1 grudnia b. r., mieszkanie, składające się z 5 pokoi dużych, z 2 przedpokoi, kuchni, łazienki, tylko na biura lub na magazyn, przy ul. Szewskiej, na I p. Wiadomość: ul. Łobzowska 15, pt., między godz. 12—1. 9691 2 3

Ważne dla P. P. Cukierników i Karmelarzy!

Posiadam przepis na przygotowywanie preparatu do gotowania i wyrobu karmelu z cukru, a zwłaszcza z żółtego. Preparat ten w zupełności zastępuje syrop ziemniaczany i inne środki, używane do tego celu. Koszta nie przenoszą kilkunastu halerzy na 100 kg cukru. Bliższych informacyi udzielam listownie lub osobiście. Stefan Postawka, Podgórze, ul. Kraszewskiego 3, 9669 2 2

Folwark

200—300 morgów, przy stacyi kolejowej na linii Kalwarya-Limanowa-Zakopane, kupię. Zgłoszenia z dokładnemi szczegółami adresować: Księgarnia Podhalańska, Zakopane, dla Kostki 9681 2 3

PANNA

starsza, wyznania rzymsko-kat., przystojna, inteligentna, dobrze sytuowana, na samodzielnem stanowisku, z lepszej rodziny, pragnie poznać w celu matrymonialnym mężczyznę, inteligentnego, do lat 45, na wyższem stanowisku, fizycznie i moralnie zdrowego.

Zgłoszenia nieanonimowe przyjmuje z grzeczności Zapaśnik, Sokal. 8780 4 6

Panna

inteligentna, przystojna, lat 23, z odpowiednim posagiem w gotówce i w realności, wyjdzie zamąż za mężczyznę inteligentnego, przystojnego, o dobrem i szlachetnem sercu na odpowiedniem stanowisku, lub wreszcie posiadającego realność lub pieniądze w gotówce. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „K. L." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9745 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.